Nr. 221 (z dod. por.). Dnia 11 sierpnia. Sobota. Dnia 30 lipca (11 sierpnia) 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w ościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana—i

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji P. Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana.

— Z powodu tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, odprawioną zostanie uroczysta wotywa, po południu zaś nieszpory, rozpoczynające całodzienne nabożeństwo, zakończające odpust.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami i nieszporami w kościołach:

N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego—i

śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli, ku czci św. Wawrzyńca, djakona, męczennika.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W miarę tego, jak zbliża się termin wyborów do pruskiej izby deputowanych, ożywia się dyskusja nad kapitalnem pytaniem, czy tak zwane przez ks. Bismarka „stronnictwa narodowe” (do których nie zaliczają się przeto ani katolicy, ani wolnomyślni wedle kanonu p. Pindtera) powinny odnowić kartel wyborczy, solidaryzujący akcję konserwatystów ścisłej obserwancji, komenderowanych przez p. Rauchhaupta i przemawiających do narodu przez usta *Kreuzzeitung*, dalej wolnokonserwatystów (mało interesujące *mixtum compositum*), a wreszcie nacjonal-liberałów.

Ta dyskusja równie żywotną jest dla rządu, jak dla stronnictw samych. Ks. Bismark nawykł od dłuższego czasu bić swoich przeciwników parlamentarnych podwójną większością: wedle natury kwestji grupować w sojusz konserwatystów z katolickiem centrum p. Windthorsta lub też, przeciwnie, z nacjonał-liberałami. W ten sposób centrum raz dopomagało mu w reakcyjnych dążeniach jego polityki, zwłaszcza handlowo-ekonomicznej, innym razem było bite przez wczorajszych swoich sojuszników. Tym też sposobem żadne ze stronnictw nie dochodziło do tej siły, któraby mu zapewniała stanowisko czynnika samoistnie decydującego o kierunku polityki wewnętrznej tak Prus, jak rzeszy niemieckiej.

Obecnie rzeczy stoją tak, że konserwatystom w sejmie pruskim brakuje już tylko 15 mandatów, aby mogli obejść się bez wszelkich kompromisów i koalicji, zwłaszcza ze stronnictwem liberalnem, które bądźcobądź stanowi antitezę ich wierzeń społecznych i politycznych. Marzy im się więc o tem, aby spróbować szczęścia w kampanji wyborczej na własną rękę. A nuż—rozumieją—powiedzie im się przy wyborach jesiennych zdobyć sobie owych jeszcze 15 mandatów! Na cóż więc krępować się niewygodnym sojuszem z Miquełami i Bennigsenami? Widoki zwycięztwa po ich stronie nie są wprawdzie niezawodnemi, ale możliwość wygranej jest. Ztąd ujawniona przez kilka wybitnych organów zachowawczych chęć nieodnawiania zeszłorocznego kartelu.

Zaniepokoiło to rząd i wnet wywiązała się pomiędzy *Nord. allg. Ztg.* i *Kreutzzeitung* więcej, niż ożywiona polemika, w której ta ostatnia, licząc na pewne sympatje dworskie w duchu ewangielicko-klerykalnym, straszy organ kanclerski, jak to bywa dziś w modzie, interwencją „siły wyższej”. W ostatnim artykule *Kreuzzeitung* znajdujemy pogróżkę tajemniczą tego brzmienia: „*Nordd. alg. Ztg.* dowiedzieć się może niebawem ze strony, której należnej kompetencji zapewne nie odmówi, jak niepożądaną jest dotychczasowa jej postawa.” Na to ironicznie odzywa się organ pindterowski: „Z jakiejżto strony nadpłynąć ma zbawiciel, po którym *Kreuzzeitung* oczekuje wybawienia z bagniska, w jakie znowu—jak świadczy głos o ratunek—gruntownie zabrnęła!”

Że wszakże sytuacja jest nazbyt ważną, aby na pyszałkowatych drwinkach można było poprzestać, organ kanclerski odezwał się nazajutrz łagodniej i zgodliwiej:

„Rząd musi dążyć do posiadania po swojej stronie większości, złożonej ze stronnictw narodowych, a zdobędzie ją w przyszłym sejmie tylko wtedy, jeżeli stronnictwa te nie będą szamotały się ze sobą, lecz, tam gdzie potrzeba, szły wspólnie do szturmu przeciw nieprzyjacielowi, zawierając stosowne kompromisy. Wytworzyć większość na podstawie programu ściśle zachowawczego jest w dzisiejszych stosunkach rzeczą niemożliwą. Większość daje się osięgać tylko przez sojusz konserwatystów z cen-

„Szanowny“ czy „łaskawy“?

Oto pytanie!

Zalega ono u mnie od roku, przez jednego ze „stałych prenumeratorów” nadesłane i brzmiące dosłownie, jak następuje:

„Wywiązała się w pewnem kółku żywa dysputa w kwestji: jaki tytuł w listach jest wyższy: *szanowny* czy *łaskawy?* Wszechwiedząca redakcja *K. W.* raczy łaskawie kwestję tę rozstrzygnąć, za co szczerze wdzięcznym jej będzie

Stały prenumerator.”

Rokcały nad oddanem mi przez redakcję pytaniem dumałem; po roku zaś skreśliłem następujący projekt odpowiedzi:

„Sanowny (i łaskawy) stały prenumeratorze! W wiadomej kwestji mam honor odpowiedzieć, że nie mam nic do odpowiedzenia. Pozostaję itd.

(*podpis nieczytelny*).”

Nanieszczęście, regulamin *K. W.* nie pozwala współpracownikom przyznawać się do nieświadomośc w jakimkolwiek przedmiocie. Gdyby który z preumeratorów zapytał dziś: „czy to prawda, że mieszkańcy ziemi przenoszą się po śmierci na Marsa?”— wyczytałby nazajutrz w odpowiedziach: „Nie, sz. panie—na Wenerę.”

Awięc i ja, rad nierad, muszę na postawioną mi kwestję tak lub owak odpowiedzieć.

Przedewszystkiem jednak, niech mi wolno będzie wyrazić uwielbienie, z zazdrością graniczące, dla zapytującego oraz jego przyjaciół.

Ich to „kółko” przypomina mi inne, które ongi pod Florencją, o kilkaset kroków od miasta dziesiątkowanego zarazą, ze spokojem i rozwagą zastanawiało się nad tem: czy pocałunek złożony na prawej ręce przyjemniejszym jest od pocałunku złożonego na lewej?

Nie potrzebuję zresztą po porównanie iść aż tak daleko.

Toż współczesny Wiktor Czajewski w roku 1887-ym po nar. Chr. nie rozbiera równie ważnej kwestji w dziele p. t. „Rzecz niedowiedziona, czy ogon dla psa, czy pies dla ogona?...”

Potrafimy jeszcze opierać się prądom, oszałamiającym umysły mniej silne. Może Zachód umizgać się do Wschodu, a Południe wyszczerzać zęby na Północ; mogą rodzić się i umierać nowe systemy filozoficzne, socjologiczne i ekonomiczne; może nauka odkrywać na planetach ślady ludzkiego życia i pracy ludzkiej; może talar podskakiwać do zenitu, a rubel spadać do nadyru; może wybuchać dżuma w Indjach, cholera we Włoszech—nas to wszystko nieobchodzi...

Wypoczęci i spokojni, „zatrzaskujemy drzwi od Europy hałasów” i, zebrawszy się w „kółko”, poddajemy głosowaniu powszechnemu kwestję:

„Co jest wyższe: szanowny, czy też łaskawy?”

Kwestja to—każdy przyznać musi—wagi niemałej...

Zdarzyć się może naprzykład (a zdarza się nawet u nas coraz częściej), iż ktoś potrzebuje gwałtownie stu rubli...

Stosownie do przyjętego powszechnie zwyczaju, stara się on zaspokoić potrzebę swą w ten sposób, iż siada i pisze do przyjaciela:

„Szanowny Panie! Ośmielam się prosić Szanownego Pana o wyświadczenie mi wielkiej łaski, za którą” itd. (następuje wiadoma prośba).

Przyjaciel na list ten przysyła odpowiedź odmowną. Dlaczego? Zaiste, nie dla innej przyczyny, jak dla tej, że go w liście nazwano po dwakroć „szanownym”. Byłby sto rubli pożyczył, gdyby wyczytał o sobie, że jest—„łaskawy”...

Bowiem „łaskawy” oznacza takiego, który wyświadcza łaskę!

— A więc, chcąc kogoś wywyższyć, trzeba go tytułować w listach „łaskawym”?

Niekoniecznie.

Weszło u nas w zwyczaj nazywać „łaskawymi panami”: podwładnych, zaniedbujących się w pełnieniu obowiązków, fabrykantów obuwia, nie dostawiających go w terminie, nieznajomych sąsiadów w tramwaju, proszonych o mniej bezwzględne deptanie po odciskach, itp.

Wiadomo też, iż „proszę cię, łaskawco”, mówi dojrzały wuj do małoletniego siostrzeńca, dziedzic do ekonoma, jasny pan do kamerdynera, a nawet brzuchaty „gość” do chłopca w cukierni...

Wszyscy oni wychodzą widocznie z zasady, iż tytuł ten najwłaściwszy dla ludzi, którzy ich łaski potrzebują...

Zatem—„szanowny”?

Rozpatrzmy to.

Źródłosłów „szanownego” łatwy do odkrycia. Jest niem słowo: szanować. Nazywamy więc szanownym człowieka, którego szanujemy.

Szacunkiem, podobnie, jak miłością, nie szafuje się, tytuł ów przeto stanowi rodzaj odznaczenia, udzielanego—wybranym...

Wybranym?... O ironjo!

Odbieracie naprzykład pismo:

„*Szanowny* panie! Służąca pańska, polewając dziś rano kwiaty na balkonie, zalała mi wodą oczy. Proszę o ukaranie jej, gdyż w przeciwnym razie będę na innej drodze szukał satysfakcji.

Sługa

B. Arański.”

Bez namysłu, siadacie i odpisujecie:

„*Szanowny* panie! Gdyby pan na sługę moją, polewającą kwiaty na balkonie, oczów nie podnosił, nie miałby pan takowych wodą zalanych. A zatem, itd.”

Z wymiany tych listów cóż się okazuje?

Okazuje się, że dwaj ludzie, zupełnie sobie nieznani (o istnieniu B. Arańskiego dowiedzieliście się dopiero z listu), ludzie, z których jeden (ten drugi) może być nawet złodziejem lub zbrodniarzem, złożyli sobie wzajemne zapewnienie szacunku—tem trwalsze, że piśmienne.

Bywa i gorzej.

Wpadł mi niedawno w rękę list, w którym znalazłem następujące kwiatki retoryczne:

„Mam honor zawiadomić *Szanownego* pana, że postępowanie Jego uważam za podłe... Wiem, że *Szanowny* pan, jako ostatni łotr i nikczemnik, unikać

trum lub też ze stronnictwem narodowo-liberalnem i wolno-zachowawczem. Dla rządu byłoby wszelako rzeczą wprost niemożliwą oprzeć się z otuchą na większości, której istnienie zależałoby od kaprysu znanego przewódcy centrum i która ulegaćby musiała żywiołom panującym w *Germanii.*

„Następstwem tej sytuacji dla rządu jest, że musi on powstrzymywać się nietylko od zwalczania jakiegokolwiek ze stronnictw narodowych, lecz powinien zarazem usiłować wszelkie w łonie tych stronnictw powstające niesnaski przytłumiać i jedność pomiędzy niemi utrzymywać, bacząc na to, aby nie uroniły nic ze swojej obecnej siły i przy wyborach głosowały na wspólnych kandydatów, zamiast pracować na to, aby *tertius gaudens* z ich klęski korzystał."

Dalsze fazy tych wzajemnych mocowań się i kokieteryj będą bardzo zajmującemi dla obserwacji zewnętrznej. *Br. Z.*

Wielkie śledztwo.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kraków 9-go sierpnia.

Głośna sprawa ajentów emigracji do Ameryki nie przestaje interesować opinji w wysokim stopniu.

Dziś znów—jak doniosłem telegraficznie—odbyły się dalsze aresztowania. Uwięziono w Krakowie i Podgórzu izraelitów Landuna (syna) i Eintrachta, oraz chrześcjanina, ajenta Krasuskiego.

Do Oświęcima wyjechała komisja sądowo-policyjna, upoważniona do zarządzenia rewizji i w razie potrzeby aresztowań. Ogólna liczba już zamkniętych w więzieniach ajentów przechodzi 30 osób. Najwięcej umieszczono w kryminale w Wadowicach.

Z powodu niezwykłej doniosłości sprawy, po ukończeniu śledztwa pierwiastkowego w Wadowicach i Oświęcimie, dalsze prowadzenie dochodzeń podobno będzie powierzone prokuratorji krakowskiej, a w takim razie i rozprawa sądowa odbędzie się w Krakowie.

W monstrualnym tym procesie ma stawać kilkuset świadków. Zamożne rodziny uwięzionych ajentów głównych, Herza i Loewenberga, czynią starania, aby obwinieni wypuszczeni zostali na wolność za bardzo wysokiemi kaucjami i odpowiedzialnością z majątku nieruchomego. Dotychczas usiłowania te są daremne, a w rękach władz znajduje się wielki, bo przeszło miljon złr. wynoszący majątek uwięzionych—w papierach, gotowiźnie i efektach.

Zapewniają dobrze poinformowani, iż obecnie, po uwięzieniu hersztów galicyjskich, cały proces ułatwiania emigracji spoczął w rękach oficjalistów kolejowych pruskich. Ajenci ich, rekrutowani z ludności pogranicznej, za legalnemi paszportami wchodzą w granice Galicji i ułatwiają wieśniakom dostanie się do Prus, gdzie już każdy konduktor wskazuje im adres ajenta, pod którego opieką obdarci z mienia dostać się mogą na drugą półkulę. Prawie nie ma dnia, aby policja lub żandarmerja nie zatrzymała kilku osób, zawsze bez środków, usiłujących kraj opuścić.

Partję młodych dziewcząt słowaczek, wiezionych z Węgier, powstrzymano w Żywcu, a pośredniczące w tej ekspedycji kobiety uwięziono. *K.*

Z letnich siedzib.

Solec d. 5-go sierpnia.

Solec, wieś w powiecie stopnickim, gub. kieleckiej, 9 mil od Kielc oddalona, a położona w uroczej miejscowości, już zdawien dawna słynęła ze swych źródeł słonych.

Dawny właściciel Solca, hr. Tarnowski, wyjednał pozwolenie założenia tam warzelni soli, zachęcony tem, że na nizinach Solca dostrzegano kryształki solne. Jakoż rzeczywiście, po uciążliwej pracy, dokopano się do źródła słonego, które jednakże z biegiem czasu zupełnie zaniedbano, a nawet zasypano.

Dopiero w r. 1815-ym rząd, poszukując pokładów soli na lewym brzegu Wisły, polecił odszukać zasypane źródło w Solcu.

Po przekopaniu grubej warstwy glinki i wapna, natrafiono w głębokości 360 stóp na ił, w sól obfitujący, a po zapuszczeniu świdrów głębiej na sto stóp, natrafiono na silny zdrój wody słonej.

Wodę tę, mocno zgniłemi jajami trącącą, używano już wtenczas jako środka leczniczego w wielu chorobach.

Zbadanie wód słonych w Busku i założenie tam zakładu kąpielowego, skłoniły właściciela dóbr soleckich, p. Godeffroy, do otworzenia podobnego zakładu w Solcu.

Dziś w Solcu znajduje się obszerny hotel z salą balową (ze sceną), restauracja, czytelnia, osiem domków zakładowych, kompletnie umeblowanych, położonych przy alei, wiodącej ze wsi do źródła.

Domki te są wszystkie zajęte i wiele osób lokuje się na wsi. Obok hotelu znajduje się piękny park, w którym po południu grywa orkiestra.

Od hotelu prowadzi szosa do zakładu kąpielowego, oddalonego o 900 kroków. Szosa ta prowadzi wyłącznie do zakładu i kończy się dużym mostem, w roku zeszłym zbudowanym.

Obok szosy ciągnie się aleja spacerowa.

Budynki zakładowe są drewniane, wystawione przed 40-tu laty. Wanny są cynkowe, rury zaś, prowadzące do zakładu wodę ze źródła, drewniane, gdyż metalowe już po jednorocznem używaniu ulegają zniszczeniu.

O kilkadziesiąt kroków od zakładu znajduje się lasek sosnowy, zwykłe miejsce wycieczek dla gości.

Od czasu do czasu organizują się wycieczki do pobliskich miejscowości: Zborowa, Korczyna, Wiślicy i Winiar.

Pobyt w Solcu jest nadzwyczaj tani; mieszkania od 20 kop. dziennie, a produkta wiejskie donoszą włościanie. Jaja, masło, mleko i kurczęta są tu niedrogie z powodu wielkiej produkcji, a małego zbytu w miastach okolicznych.

Na miejscu jest piekarnia, rzeźnik i kilka sklepów.

W sezonie bieżącym zwiedziło Solec około tysiąca osób.

Skuteczność wód soleckich uczuwać się daje szczególnie w cierpieniach reumatycznych, artretycznych, skrofulicznych i w cierpieniach kości.

Ordynuje tu lekarz z Warszawy, dr. S. Piaszczyński, bardzo dbały o zdrowie swoich pacjentów i powszechnie lubiany.

Dla uprzyjemnienia czasu, grono amatorów organizowało kilkakrotnie koncerta wokalno-deklamacyjne, w połączeniu z teatrem amatorskim. Ostatnim razem odegrano komedyjki „Po kweście" i „Przed śniadaniem".

Po przedstawieniu odbywają się tańce, które trwają nieraz do rana.

Jeden z kuracjuszów.

Podlotek.

Do W. K.

Wierszyk albumowy.

Co też się w główce tej roi,
Że raz wraz śmiechem brzmią usta?
Na „pannę" niby to kroi,
A tak jest pusta!

Kozły wywraca ochocze,
Choć to już niby podlotek,
A wciąż terkocze, terkocze,
Jak kołowrotek.

---

będziesz spotkania ze mną, niechże więc ten list świadczy, że *Szanownym* panem gardzę, a przy pierwszej sposobności w twarz mu napluć nie omieszkam"...

Wobec tych i tym podobnych kombinacyj, nieustannie w życiu się powtarzających, trudno uważać tytuł „szanownego" już nietylko za wyższy, ale nawet za wysoki...

Zresztą i „szanowny" i „łaskawy" niezbyt dawno narodzili się w listach.

Nie sięgając aż tak odległych czasów, w których nagłówkiem listów bywało: „Cajus Decimus Maximowi Quinctusowi zdrowia", widzimy, że nawet i u nas honorowano się ongi w korespondencjach inaczej, niż dziś.

Przez czas długi tytuły były łacińskie: *honestus, famosus, honoratus,* a później: *illustrissimus, serenissimus* i t. p.

Z polskich cytuję kilka, które mi na pamięć przychodzą.

Poetyczna Barbara Radziwiłłówna, już jako królowa, pisała do Mikołaja Radziwiłła, brata swego: „Wielmożny panie bracie nam miły!"

Współcześnie, jeden z dostojników rozpoczynał pismo do innego dostojnika od nagłówka:

„Wielmożny panie, panie a przyjacielu mój osobliwie łaskawy!"

Zygmunt III-ci pisywał do senatorów: „Wielmożny, uprzejmie nam miły!"

Słynna Maryna Mniszchówna, już na tronie osadzona, kreśli na listach do ojca swego: „Mój wielce miłościwy „ojczenku!"—a małżonek jej Dymitr tytułuje go: „Mości panie ojcze!"

W XVIII-ym wieku wydłużano tytuły. Do najpospolitszych należał nagłówek:

„Mnie wielce miłościwy panie a bracie i osobliwy dobrodzieju mój!"

Krasicki i Trembecki, na łacińskich wzorach, a bardziej jeszcze na francuskiej etykiecie wychowani, nie wahają się pisać *tout court:* „Mości książę!"

Mickiewicz, na autografie, który mam przed sobą (Petersburg, 1829) wypisuje zamaszyście u góry listu: „Wielmożny Mości Dobrodzieju!"

Kraszewski pisywał różnie, w różnych życia swego epokach.

W liście z r. 1853-go tytułuje znajomego rejenta: „Jaśnie Wielmożny Sędzio Dobrodzieju!"

Później nieco do tegoż samego przyjaciela pisze: „*Szanowny* Sędzio Dobrodzieju!"

W listach jeszcze późniejszych, z charakterem obojętniejszym, „szanowny" i „łaskawy" występują u niego naprzemiany.

Ale posiadam też list Kraszewskiego, z datą: „*25 August, 1885, Magdeburg*" i z nagłówkiem: „*Geehrter Herr!*"

— Jakże więc ostatecznie mam pisać? — przerywa mi zniecierpliwiony już temi wywodami „stały prenumerator".

Niech *Szanowny* pan pisze, jak *Łaskawemu* panu się podoba, gdyż i tak i owak jest dobrze — albo źle... co już zależy od punktu widzenia; cokolwiekbądź, proszę pana jeszcze o chwilkę cierpliwości.

Niech to nie będzie dla nikogo obrazą—ani komplementem—ale wyznam otwarcie, że wielu rzeczy dobrych i roztropnych nauczyłem się od (najmocniej państwa za to przepraszam!) od—żydów.

Otóż, obserwując zwyczaje i obyczaje żydowskie, zapamiętałem jedną z ich form towarzyskich, bardzo niezwykłą, ale bardzo, mojem zdaniem, rozsądną.

Zdarza się naprzykład, że jakiś potentat żydowski — posiadający wiele pieniędzy, albo też wiele nauki, co oni zwykli jednakowo szacować — wysiada na stacji kolei z eleganckiego *coupé* pierwszej klasy, i stanąwszy na peronie zapala półrublowego hawanosa.

Paląc, wpatruje się w wierzchołek rosnącej naprzeciwko akacji, a mina jego wyraźnie mówi:

— Gdybym chciał, nicbym nie robił, tylko wypuszczał dym ustami i przyglądał się drzewom, gdyż mam miljon (w kieszeni lub w głowie), który mi na to pozwala...

Tymczasem do tak zdumiewającego pana przystępuje biedny, jak mysz polna (choć znacznie od niej brudniejszy) chałaciarz — co człowiekowi oczytanemu przywodzi mimowoli na myśl porównania *à la* Hugo: „zbliżyła się otchłań mroku do oceanu światła, łachman do purpury, Quasimodo do Febusa, ściek do świątyni" itp.

I czy sądzicie, że przystępuje on do swej społecznej antytezy tak, jak np. parjas indyjski do świętego posągu Buddy? Bynajmniej. Idzie on do niego nieinaczej, jak do słupa telegraficznego, krzywej wierzby lub budyneczku, opleconego dzikiem winem, jaki na każdej stacji znajdować się musi z urzędu.

Przystępuje, nie kłania się ani czapką, ani głową, ani ręką i rozpoczyna odrazu rozmowę o interesach. Pyta może o ostatnie kursa giełdy pieniężnej i zbożowej, o najświeższą wiadomość polityczną, o rozwikłanie jakiejś talmudowej zawiłości, o to, czy daleko jeszcze do narodzenia żydowskiego Mesjasza, o... czy ja wiem wreszcie, o co może pytać chałaciarz miljonera, ściek—świątyni!

Cokolwiekbądź, żadne pytanie nie pozostaje bez odpowiedzi—przyczem jednak świątynia zdaje się nie wiedzieć o istnieniu ścieku i odwrotnie.

Przez cały czas trwania djalogu świątynia przypatruje się wierzchołkowi akacji, ściek zaś drapie się naprzemiany: lewą ręką w prawą łydkę, lub też prawem kolanem w łydkę lewą.

Djalog skończony—rozmawiający rozchodzą się, nie spojrzawszy nawet na siebie.

Z pewnością, takich form towarzyskich ani Ludwik XIV-ty, ani Stanisław August, ani nawet żaden ze współczesnych kieszonkowych mistrzów ceremonji w salonach warszawskich nie uznałby za dobre—a jednak:

1) Czy przeciwne są one prawom boskim i ludzkim, religji i kodeksowi, moralności i oświacie?—Nie!

2) Czy szkodzą ekonomicznemu dobrobytowi ogółu?—Bynajmniej!

3) Czy zacierają różnice pomiędzy niższym a wyższym, mądrym a głupim, nędzarzem a możnowładcą?—Broń Boże!

Zapewniam cię, „stały prenumeratorze", iż chałaciarz dostojnika ceni wysoko, że przepaść, dzielącą siebie od niego, doskonale rozumie, i że wreszcie szacunek swój dla jego osoby każdej chwili ujawnić jest gotów—czynem.

Czynem, nie formą—zapamiętaj to sobie, Szanowny i Łaskawy prenumeratorze!

Fantazy.

Może tam w sercu zbłąkana
Dzwoni skowronków kapela?
Więc z ustek pieśń ich arfiana
Śmiechem wystrzela.

Może zakwitły tam: róża,
Fiołek, i bzy, i stokrotki,
I woń ich główkę odurza
Pustej chichotki?

Może figlarza to sprawa—
Aniołka, co nad poduszką
Schylony, co nocy stawa,
I szepcze w uszko?

Tak, tak, to jego są psoty!...
Co w nocy włoży do ucha,
To w dzień serdecznej ochoty
Śmiechem wybucha...

Śmiejże się, śmiej się, uroczy
Ty mały pączku niewieści!...
Wszak słońca tobie nie mroczy,
Pomrok boleści!

Śmiej się!... Niech wonią wiośnianą
I ja me serce upieszczę!...
Dopóki życia lśni rano,
Śmiej się—i jeszcze—i jeszcze!...

Włodzimierz Zagórski.

Sączki, 8/8, 88.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W celu rozwoju handlu russkiego z państwami naddunajskiemi — piszą *Petersb. wied.* — jeden z akcjonarjuszów Towarzystwa parowców dunajskich, p. Grünberg, wysłał na próbę transport mączki cukrowej do Rumunji i Bułgarji. Próba dowiodła, iż wywóz mączki do tych krajów może liczyć na zupełne powodzenie. Tak w Bułgarji, jak w Rumunji, cukier russki przyjęty był bardzo życzliwie, spodziewać się więc należy, iż przy pewnej ze strony producentów przedsiębiorczości, rynki handlowe Bułgarji i Rumunji staną dla cukrownictwa russkiego otworem. Niektórzy z kijowskich i warszawskich fabrykantów wybierają się do tych krajów osobiście, w celu obznajmienia się z warunkami zbytu.

= Zarząd pocztowy wydał rozkaz przygotowania pieczęci małego formatu, przeznaczonych wyłącznie do pieczętowania pakietów, w razie jeśli oddawca nie ma pieczęci własnej.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zabroniło w całem Cesarstwie polowania na gołębie. Tępiący te ptaki będą pociągani do odpowiedzialności na zasadzie § 57-go k. k.

= W pięciu kasach oszczędności, urządzonych przez oddział banku państwa w mieście naszem, jest już deponowanych przeszło dwa miljony rubli.

= Odnowienie frontonu kościoła świętokrzyskiego o tyle się posunęło, iż rozebrano już do połowy rusztowania. Natomiast rusztowania na podwórzu cyrkułu policyjnego i gimnazjum całkiem już usunięto.

= Nowy przystanek tramwajowy urządzony został na rogu ulic Marszałkowskiej i Koszykowej.

= P. o. oberpolicmajstra zauważył, iż stojące na rogu alei Jerozolimskich i ulicy Marszałkowskiej dorożki umieszczają się jedna za drugą bez żadnych przerw, zagradzają w ten sposób podjazd dla innych ekwipaży. Z tego powodu komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie rozporządzić, aby policja nie pozwalała dorożkom tamować podjazdu.

= W dzisiejszym rozkazie dziennym do policji wykonawczej p. o. oberpolicmajstra składa podziękowanie kapitanowi Dubrowiczowi za wzorowy zarząd wydziałem gospodarczym cyrkułu wolskiego i za zrobienie dość znacznej oszczędności.

= Komisarz cyrkułu nowoświeckiego, podpułkownik Gończarow, po wyzdrowieniu objął od wczoraj swoje obowiązki.

† Wspomnienie pośmiertne.

Z Lublina dochodzi nas wieść o śmierci ś. p. ks. Piotra Dutkowskiego, jubilata i emeryta, byłego proboszcza parafji Puhaczew pod Chełmem.

Ś. p. ks. Dutkowski należał do najstarszych kapłanów w djecezji lubelskiej, urodził się bowiem d. 29-go listopada r. 1797-go, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1822-im, w roku 1872-im obchodził więc półwiekowy jubileusz swego kapłaństwa.

Strudzony pracą, ś. p. ks. Dutkowski, jako emeryt, osiadł przed kilku laty w klasztorze dominikanów w Lublinie.

Ś. p. ks. Dutkowski, jako kapłan wzorowy, pozostawił powszechny żal po sobie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Letnim złożą się: „Jawnuta" Moniuszki, „Złoty cielec" Dobrzańskiego (z udziałem Żółkowskiego) i pierwszy akt baletu „Katarzyna córka bandyty".

Partję Chichy w „Jawnucie" wykona pierwszy raz panna Pinkiertówna, w „Złotym cielcu" zaś wystąpi po raz trzeci p. Siemaszko w roli Goldensterna (z repertuaru Ostrowskiego).

* Teatr Nowy daje dzisiaj i jutro cieszącą się powodzeniem „Złotą rybkę".

* Repertuar przyszłotygodniowy zapowie następujące sztuki z udziałem Żółkowskiego: na poniedziałek „Pana Geldhaba" (drugi występ p. Anastazego Trapszy), na środę „Małżeństwo Apfel", na piątek „Starą romantyczkę" i na niedzielę przyszłą „Wielkiego człowieka do małych interesów".

* Na listę korzystających z urlopu artystów teatrów warszawskich przybędą niebawem: p. Honorata Leszczyńska i p. Wincenty Rapacki.

Artyści udadzą się do Zakopanego.

* Były profesor konserwatorjum warszawskiego, p. Gustaw Lewita, koncertuje w La Plata.

= Pracownia patologiczna.

Jeżeli projekt zniesienia auli dzisiejszej przy uniwersytecie przyjdzie do skutku i zostanie ona zamieniona na zwykłe audytorjum, urządzona będzie przy niej pracownia patologji doświadczalnej, czyli medycyny eksperymentalnej wraz ze zwierzyńcem psów i królików, na których mają być czynione doświadczenia lekarskie.

W tym samym gmachu mieści się już zwierzyniec farmakologji doświadczalnej do próbowania działania wszelkich środków lekarskich.

= Nowe towarzystwo ubezpieczeń.

Liczba istniejących w Królestwie zagranicznych towarzystw ubezpieczeń będzie znowu pomnożoną. Jedno z amerykańskich towarzystw świeżo otrzymało zezwolenie p. ministra spraw wewnętrznych na założenie jeneralnej reprezentacji w Warszawie.

= Niedoszła licytacja.

Oddział banku państwa ogłosił przez licytację sprzedaż akcyj stalowni na Pradze, zastawionych a niewykupionych przez jednego z akcjonarjuszów.

Do licytacji jednak nikt nie stanął, a to dla tej przyczyny, że bank żąda ceny wyższej, niż oznaczona w kursie, chcąc wycofać duże zaliczki na też akcje udzielone.

= Na odpust.

We wtorek przed godziną dziesiątą zrana wyruszy z Woli pod Warszawą kompanja pobożnych pątników na odpust Wniebowzięcia N. Marji Panny w Rokitnie.

Kompanja powróci we czwartek wieczorem.

= Wyprawy.

Na dzień jutrzejszy zapowiedziane są liczne wycieczki Wisłą z Towarzystwa wioślarskiego.

Osady popłyną w górę i w dół rzeki, a mianowicie do Siekierek i Wilanowa z jednej, a do Bielan i Jabłonny z drugiej strony.

Obecny stan wody w Wiśle pozwala dotrzeć łodziami pod sam pałac wilanowski przez Łachę siekierkowską i Wilanówkę.

= Z Wisły.

Przez dzień onegdajszy i wczorajszy woda na Wiśle podniosła się przeszło o stopę.

Najwyższy poziom wyniósł onegdaj wieczorem 5 stóp i 4 cale.

Przez noc ubyło wody kilka cali i trwa dalsze opadanie.

Z góry rzeki donoszą, iż woda opadła tam znacznie, należy się więc spodziewać i u nas dalszej obniżki.

Do tej pory woda zakrywa jeszcze wszystkie większe mielizny.

= Z nowej ulicy.

Na dachu posesji, zwanej „domem Rezlera", ukazał się tradycyjonalny wieniec, oznaczający ukończenie robót mularskich.

Na przedłużeniu ulicy Miodowej, pomimo nieukończonego bruku, komunikacja kołowa odbywa się w całej pełni, z przyczyny zamknięcia ruchu na ul. Senatorskiej.

= Wykopalisko.

Dziś złożono w naszej redakcji cztery łyżki metalowe oryginalnego kształtu, wykopane przed kilkoma dniami na polu wsi Wołowice, w powiecie rawskim.

Łyżki te mają dosyć wyraźny deseń i doskonale są zachowane.

Sądząc z ich kształtu, pochodzą one z XVII go wieku i stanowiły niewątpliwie część serwisu obozowego.

Nie przesądzając wartości łyżek, nadmieniamy, iż są one do sprzedania, z przeznaczeniem pewnego procentu dla biednych.

Łyżki są do obejrzenia w kantorze naszej administracji.

= Kości.

Przy kopaniu kanału na Trębackiej znaleziono trochę kości ludzkich, oraz niewiadomego użytku żelaztwa.

Zabytki znajdowały się poniżej rur gazowych, w pokładzie ziemi od bardzo dawna nieporuszanym.

= Reklamy samoświecące.

Wiedeński przebsiębiorca reklam świecących w porze nocnej zamierza otworzyć filję swego „interesu" w Warszawie.

Cudzoziemiec stara się o pozwolenie wkopania słupów z tablicami w kilku punktach miasta.

= *Chantage.*

Jeden z samozwańczych „wydawców", używający nieciekawej sławy w jednej ze stolic, zamierzył rozwinąć swą działalność i na Warszawę.

W tym celu rozpoczął wydawnictwo książki, której zyski mają być oparte nie na sprzedaży egzemplarzy pojedyńczych, nie na wpływie za ogłoszenia, lecz na... postrachu, z jakim godni swego wydawcy ajenci zjawiają się u progu kupców i przemysłowców.

Od łatwowiernych żądają oni znacznego, bo kilkusetrublowego okupu za nieumieszczenie w odpowiednim dziale książki wiadomości i szczegółów kłamliwych, mogących produkta danej firmy zdyskredytować.

Nie chcącym poddać się karygodnemu haraczowi ajenci grożą „osmarowaniem" w naukowym dziale książki.

Ponieważ kilku przemysłowców, nawiedzanych przez podobnego rodzaju indywidua, zgłosiło się do nas z zażaleniem, przeto przy powtórzeniu się podobnych wypadków zmuszeni będziemy wymienić tytuł owego reklamowanego wydawnictwa.

= Raz na tysiąc lat.

W dniu 8-ym b. m. właściciel domu na Chłodnej, p. Strakacz, zakładając fundamenta pod nową oficynę, przy spisywaniu aktu budowy, zwrócił uwagę na zbieg aż pięciu ósemek.

Istotnie wypadła data 1888-go roku, ósmego miesiąca i ósmego dnia.

Podobny zbieg pięciu ósemek w jednej dacie może się zdarzyć tylko raz na tysiąc lat, a mianowicie niewcześniej, jak w 2888-ym r. naszej ery.

= Odebrany spadek.

Niewszystkie sukcesje amerykańskie stają się niedoścignionym mytem, czego dowodem windykacja spadku po ś. p. Rochu Szubatyckim, o którego zgonie donosiliśmy w *Kurjerze* w r. 1881-ym.

Brat zmarłego, a mieszkaniec tutejszy, p. Stanisław Szubatycki, otrzymał wiadomość, iż nieboszczyk zostawił kilkanaście miljonów dolarów majątku, umieszczonego w ziemi, fabrykach oraz kapitałach.

Niezamożny urzędnik kolei wiedeńskiej, pobierający zaledwie 600 rs. rocznej pensji, borykał się z wielkiemi trudnościami, zanim uzyskał pożyczkę na odbycie podróży za ocean, co nastąpiło dopiero w r. 1883-im.

Opatrzony we wszystkie dowody prawne, p. St. Szubatycki po przybyciu na miejsce, a mianowicie do Sand Francisco, znalazł mnóstwo przeszkód w postaci żony nieboszczyka brata, oraz jej rodziny, usiłującej pozostały majątek zagarnąć w całości dla siebie.

Nareszcie, po przeprowadzeniu wielu procesów, p. S. zawarł układ z przeciwnikami, na mocy którego otrzymał gotowizną 3 miljony dolarów.

Z sumy tej p. S. wypłacił dwom siostrom: pani Zofji Borkowskiej, wdowie po urzędniku izby obrachunkowej, i pani Michalinie Wendorfowej po 300,000 rs., a to stosownie do umowy notarjalnej z siostrami przed wyjazdem zawartej.

Po zwrocie wszystkich kosztów, zaciągniętych na proces i podróż, panu S. zostało się z górą miljon rubli.

Szczęśliwy spadkobierca bawi obecnie w Paryżu, dokąd sprowadził żonę i dzieci.

= „Nieutulony..."

Na cmentarzu w okolicach Warszawy czytaliśmy w tych dniach napis następujący.

„Malwinie X...
Najukochańszej i najwierniejszej żonie, w nieutulonym żalu pozostały mąż wraz z *drugą* żoną swoją, ten pomnik stawiają..."

= Nieszczęśliwi rodzice.

Prawie jednocześnie państwo Drzewieccy, zamieszkali pod nr. 38-ym na Wilczej, otrzymali dwie wiadomości o wypadkach z dziećmi, znajdującemi się w przeciwnych stronach kraju.

Syn, 17-letni młodzieniec, bawiący na wakacjach u krewnych w Turkówce, w okolicy Brześcia Litewskiego, przy nabijaniu dubeltówki został postrzelony w bok i życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Wiadomość o tem smutnem zdarzeniu przywiózł rodzony brat zranionego chłopca, z którym pani D. bezzwłocznie wyjechała do syna.

Nazajutrz, to jest wczoraj, p. D. dostał telegram, donoszący mu o śmierci najstarszej, 20-letniej córki, która była nauczycielką w miechowskiem.

W telegramie nie ma żadnych szczegółów, prócz lakonicznego doniesienia, iż śmierć nagle nastąpiła.

Nieszczęśliwy ojciec podążył wczoraj wieczorem do Miechowa.

= Strwożeni letnicy.

Ze Skierniewic donoszą nam, iż państwo S., przebywający tam we własnej posesji na letniem mieszkaniu, znajdują się w nieustannej trwodze z powodu zagadkowego bombardowania kamieniami w porze nocnej.

Zwykle około godziny 1-ej po północy zaczyna się kanonada do drzwi i okien, w których szyby nieustannie są wybijane.

Wszelkie środki, przedsiębrane dotychczas celem odnalezienia tajemniczego sprawcy, nie osiągnęły skutku.

Kumoszki i łatwowierny ludek upatrują w tem wszystkiem sprawę złego ducha.

Naturalnie, iż władze miejscowe, inaczej się zapatrując, poszukują niecnego figlarza.

Bombardowanie trwa już kilka nocy, a strwożeni letnicy, zwłaszcza kobiety, ze strachu spać nie mogą.

= Na śmierć.

Wypadek śmiertelnego przejechania zdarzył się w dniu dzisiejszym o godz. 9-ej zrana przy rogu ul. Srebrnej i Wroniej.

Do walcowni na Koszyki dążył tamtędy szereg wozów parokonnych, ładownych węglem kamiennym ze składu Bersona.

Długa przerwa, jaka wynikła ztąd w komunikacji pieszej na przeciwną stronę ulicy, zniecierpliwiła widocznie jakąś niewiadomego nazwiska kobietę, lat około 40-tu liczącą, która usiłowała przedostać się między wozami, tak jednak nieszczęśliwie, iż upadła, a nadjeżdżający wóz najechał jej kołem na szyję.

Nieszczęśliwa, sądząc z odzieży, żebraczka, na miejscu śmierć poniosła.

Ciało do zejścia władz sądowych zabezpieczono.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym pod nrem 11-ym na Nowowielkiej, Franciszce Przybyszowej, kucharce, skradziono z kufra 100 rs. w gotówce.

Na Żelaznej pod nrem 47-ym, z mieszkania Mondszajna skradziono garderobę wartości paruset rubli.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Marjensztadzie, jadąca dorożką młoda kobieta zemdlała i przy gwałtownem skręceniu pojazdu wypadła na bruk uliczny.

Podniesiono ją z bolesnemi obrażeniami na całem ciele.

Okazało się, że to jest Wiktorja Murowska, szwaczka, która przed chwilą przyjechała z Płocka.

Poszwankowaną odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Żelaznej Wojciech Paciorek, rozwożący cegłę, przejechał dwuletniego Czesława Kasprzykowskiego.

Na Zjeździe Antonina Rajska dyszlem wozu roboczego zranioną została dość ciężko w głowę.

= Zamach samobójczy.

Dziś około godziny 6-ej zrana, do stróża domu na Królewskiej, Dominika Rojewicza przyszedł jakiś człowiek, oznajmiając, iż nazywa się Jan Pękarski i jest krewnym stróża.

Jakkolwiek Rajewicz nie mógł sobie przypomnieć o takim krewniaku, jednak Pękarskiego gościnnie przyjął.

Człowiek ten, pozostawiony sam w izdebce, powiesił się na haku.

Na szczęście ktoś wszedł i przeciąwszy postronek w samą porę, Pękarskiego od niechybnej śmierci ocalił.

Po otrzeźwieniu, niedoszłego samobójcę odwieziono do szpitala.

= Utonięcie.

W dniu wczorajszym z prawego brzegu Wisły kąpał się Andrzej Klat, 18-letni syn kolonisty z Brudna.

Pomimo ostrzeżeń wielu osób, Klat popłynął ku środkowi Wisły i uniesiony prądem wody stracił siły.

Ku tonącemu pośpieszyło z pomocą dwóch przewoźników, lecz Klat zniknął pod wodą i nawet zwłok jego dotąd nie odnaleziono.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym pod nrem 14-ym na Granicznej, lokaj, Paweł Lipiński, w czasie uprzątania pokoju upadł i nagle życie zakończył.

Przyczyna śmierci nie jest wiadomą, zwłoki więc zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

ZE ŚWIATA.

✕ **Czytelnia polska** w Karlsruhe wydała sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że zarząd składa się z pięciu osób. Uczestników jest 11-tu. W księgozbiorze znajduje się około 400 dzieł i 18 czasopism. Zarząd udziela informacyj co do stanu zakładów naukowych w Baden.

✕ **Urządzenie** parafji katolickiej w Samarze postępuje ciągle. Ilość katolików, zamieszkałych w gubernji, wynosi około 80,000 dusz. Obecnie urządzono syndykat i postarano się o kapłana, posiadającego język niemiecki i polski.

✕ **W uniwersytecie jagiellońskim** pp.: Wincenty Daniec, rodem z Bochni w Galicji, oraz Stanisław Miziewicz, rodem z Radomia z Królestwa, otrzymali stopnie doktora praw.

✕ **W Wiedniu** umarł w d. 2-im b. m. znany dramaturg Karol Elmar. Właściwe nazwisko Elmara było Swietah. Szczególniej odznaczał się zmarły, jako dramaturg ludowy.

✕ **Kongres.** Od d. 6-go b. m. zasiada w Kolonji międzynarodowy kongres nauczycieli instytutów ociemniałych. Przeszło stu specjalistów rozpatruje przeważnie sposoby wykształcenia dotyku.

✕ **Z wystawy paryskiej.** Wystawa powszechna paryska, na rok przyszły zapowiedziana, obejmować będzie między innemi: bogaty zbiór instrumentów muzycznych. Oddział ten obejmować będzie nietylko instrumenty wszystkich czasów i krajów, ale nadto warsztaty i przyrządy, służące do ich wyrabiania. Komitet, zajmujący się urządzeniem powyższego oddziału, zgłasza się, w celu wzbogacenia go jaknajwiększą liczbą przedmiotów, do wszystkich amatorów, dyletantów i posiadaczów instrumentów o dostarczenie okazów.

✕ **Kandydaci.** W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej nietylko dwa wielkie stronnictwa postawiły swoich kandydatów do prezydentury i wiceprezydentury. Znalazło się i więcej stronnictw, a co za tem idzie, lista kandydatów jest dość obszerną. Do współzawodnictwa występują i kandydaci socjalistów. Lista zupełna obejmuje demokratów: Clevelanda i Thurmana; republikanów: Harrisona i Mortona; prohibicjonistów celnych: Fiska i Brocksa; stronnictwo „pracy krajowców” przedstawia Streetera i Cunnighama; „połączona praca”—Cowdreya i t. d. i t. d.

✕ **Znana autorka szwedzka,** Wiktorja Benediktsohn, pisząca pod pseudonimem Ernst Abliren, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyną rozpaczliwego kroku były cierpienia fizyczne.

✕ **Statystyka samobójstw.** Cyfry statystyczne przekonywają, iż największa liczba samobójstw przypada na lipiec. Prezes sądu kryminalnego w Londynie wydał z tego powodu ciekawy cyrkularz, w którym wskazuje na fatalny nastrój ducha ludzkiego w tym miesiącu. We Francji np. na 7,572 samobójstwa, jakie zdarzyły się w ciągu r. 1887-go, na lipiec przypada cyfra 1,782. Co za szczęście, iż jesteśmy już... w sierpniu!...

✕ **Co to jest szczotka?** Jeden z podróżników afrykańskich opowiada następującą anegdotę. Pewien królik afrykański, wraz z rodziną i świtą zwiedzał namiot podróżnika i z ciekawością przyglądał się nieznanym sobie przedmiotom. Największy podziw czarnoskórych gości budziła szczotka do czyszczenia rzeczy, bez której negrzy, używający zazwyczaj stroju ojca Adama, obchodzą się doskonale. Po odejściu orszaku, podróżnik zauważył brak szczotki i pośpieszył odebrać rzecz zabraną. Szczotkę oddano z trudnością, a na pożegnanie wyrażali dzicy energicznie swe niezadowolenie. „Dlaczego—mówili—wystawiasz ludzi na pokusę i nie chowasz tego osobliwego drzewa, na którem rośnie szczecina?”

✕ **Przezorna.** Cóż, pojedziemy dziś do teatru?—Ach, dobrze!... ale, ale... czy sztuka, którą dziś grają, jest przyzwoita? — Rozumie się; ale dlaczego się pytasz?— Widzisz, mężulku, gdybym się miała rumienić w czasie sztuki, wzięłabym na siebie jasną suknię.

Nekrologja.

† Ś. p. Jadwiga **Wąsowicz,** córka obywatela m. Warszawy, przeżywszy lat 12, po długich cierpieniach oddała Bogu ducha. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 12-ym sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy pozostała matka i rodzeństwo zapraszają. 2—2360

† Ś. p. Paweł **Lipiński,** woźny z kantoru pana Somerfelda, zmarł dnia 10-go sierpnia. Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego odbędzie się w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana. —2361—

† Ś. p. Henryk **Völlnagel,** optyk, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 11-go sierpnia 1888 roku, przeżywszy lat 46. Pozostała matka i żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 13-ym sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—848—

† W dniu 13-ym sierpnia r. b., to jest w poniedziałek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza **Samtorskiego,** w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione będą msze święte żałobne za spokój jego duszy. —2359—

† Za duszę ś. p. Franciszka Ksawerego **Boenischa** odbędzie się w poniedziałek, to jest dnia 13-go sierpnia r. b. o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w dziesiątą bolesną rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —845—

† W poniedziałek, to jest dnia 13-go sierpnia, jako w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Tekli **Łuczek,** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), na które wiernych w Chrystusie zaprasza się. —2365—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Prawit. wiest. zamieszcza następującą notatkę:

„Krakowska *Reforma* twierdzi, iż między arcybiskupem poznańskim, Dinderem, działającym w imieniu rządu niemieckiego i nuncjuszem papieskim w Wiedniu, mons. Galimbertim, toczyły się rokowania z powodu projektowanej podróży cesarza niemieckiego do Rzymu. Główny organ katolików niemieckich, *Germania,* zaprzecza doniesieniom gazety krakowskiej, wydawana zaś w Kolonji katolicka *Volkszeitung* mniema, iż prasa polska rzuca potwarze na arcybiskupa poznańskiego z tej przyczyny, iż widzi w nim wroga polskiej narodowości, który systematycznie trzebi ją na całej przestrzeni pruskiej Polski. Prasa krakowska jednomyślnie powstaje na arcybiskupa Dindera i biskupa Rednera, których oskarża o przymusową germanizację polskiego kraju. Mówią one, iż biskupi ci wypędzają polski żywioł zewsząd. W seminarjum w Pełplinie wszyscy polscy profesorowie, z wyjątkiem jednego tylko, zostali zastąpieni przez niemieckich. W wioskach polskich arcybiskup Dinder rozdaje probostwa jedynie księżom niemieckiego pochodzenia, a we wsiach niemieckich osadza księży polskich, przyczem wymagana jest ściśle znajomość języka niemieckiego. W Gdańsku, gdzie przebywa kilkanaście tysięcy mieszczan polaków, biskup Redner zabronił klerowi kościoła parafialnego św. Józefa miewać kazania w języku polskim, biskup zaś Till wypowiedział kiedyś publicznie, iż zadaniem przełożonych djecezyj poznańskich jest podtrzymywanie wszelkiemi siłami rządu pruskiego w jego usiłowaniach germanizacji prowincyj polskich. Prócz tego biskup ten odmówił przyjęcia deputacji, która wysłana do niego była z prośbą, aby do wszystkich parafij z wyłącznie polską ludnością mianowano tylko polskich duchownych. Tem to właśnie tępieniem polskiej odrębności w prowincjach pruskich objaśnić należy, iż, jak mówi paryska gazeta *Temps,* od d. 4 go sierpnia płyną ciągle protesty prasy krakowskiej i oskarżenia przeciwko arcybiskupowi poznańskiemu i innych duchownych w djecezjach polskich.”

Rozpatrując sytuację polityczną i ewentualne zmiany w ugrupowaniu mocarstw, *Swiet* pisze:

„Wypadki ostatnich czasów składają się w ten sposób, iż w niedalekiej przyszłości przewidywać można zupełnie nowe i niespodziewane ugrupowanie mocarstw. Ale i obecnie wszystko zależeć będzie od tego, jaką postawę zajmie Rosja w stosunku do austrjacko-niemieckiego związku. Bohaterami dnia są teraz Włochy, które z łatwością mogą odpokutować za lekkomyślność, przez którą oddaliły się od swych naturalnych sprzymierzeńców i złączyły byłych garybaldczyków w nienaturalny związek z państwami niemieckiemi. Już przed trzydziestu przeszło laty, w czasie kampanji krymskiej, Włochy, a ściślej mówiąc, Sardynja, dała dowód niezwykłej niedojrzałości politycznej, występując jako sprzymierzeniec państw, które starały się złamać potęgę Rosji na morzu Czarnem. Do jakiego stopnia społeczeństwo russkie, zaczynając od Władcy Rosji, było niemile dotknięte postępowaniem Włoch, dowodzą choćby słowa zgasłego cesarza Mikołaja, wyrzeczone do gubernatora Chruszczowa: „I podła Sardynja przeciwko mnie!” Ale społeczeństwo russkie przebacza łatwo. Pomimo bezrozumnego postępowania Włoch, sądzących, iż przez podstępny napad na Rosję uda im się wydźwignąć na stanowisko pierwszorzędnego mocarstwa, Rosja bez przerwy sympatyzowała z ideą zjednoczenia Włoch i z radością przyjęła wieść o porażce austrjaków. Jednakże, po zjednoczeniu, Włochy zrobiły się jeszcze podejrzliwszemi względem Rosji. W miarę wzrostu russkiej floty na morzu Czarnem podejrzliwość Włoch zwiększała się bez miary. Obecnie jednak dla Włoch może z łatwością nastąpić godzina obrachunku.”

Z ostatniej poczty.

Londyn 9-go sierpnia.—Z mowy lorda Salisbury'ego podnieść należy jeszcze, co następuje: Mówca z większem, niż kiedykolwiek zaufaniem wyrazić może wiarę w nieprzerwany pokój. Dwa pytania zatrudniają obecnie politykę europejską: Egipt i Bułgarja. Co do Egiptu, wszystko dotychczas poszło wedle życzenia. Anglja nie dąży tam do aneksji, lecz pragnie zapewnić tylko samorząd. Gdy to zadanie zostanie spełnionem, wycofa się ona chętnie z nad Nilu. Co do Bułgarji, wszystko zdaje się zapowiadać pokojowe i pomyślne rozwiązanie. U europejskich mężów stanu ustaliło się zwolna pr-

konanie, że Bułgarję należy zostawić własnym losym losom. Polityka taka odpowiada interesom wszystkich państw. Anglja nie pragnie niczego więcej, prócz samorządu bułgarskiego; Niemcy zapewniały tylokrotnie, że sprawy tamtejsze są dla nich zupełnie obojętne; Austrja życzy sobie utrzymania *status quo*, Rosja zaś ujrzy w tem zapewne najpiękniejszą nagrodę waleczności swoich żołnierzy, którzy za wolność Bułgarji krew przelali, jeżeli Bułgarja będzie kwitnącą, szczęśliwą i wolną. Mówca poświęcił gorące słowa pamięci cesarza Fryderyka, którego umysł uważa za najchlubniejszy, najwykształceńszy i najłagodniejszy, jaki kiedykolwiek znalazł się na tronie. Anglja z dumą patrzy na wielkie zalety cesarza Wilhelma, widząc w nim owoc latorośli angielskiej.

Londyn 9-go sierpnia. — *Morning Post* ubolewa nad tem, że lord Salisbury zamknął się w samych ogólnikach, nie dając słuchaczowi najlżejszego pojęcia o tem, co się robi w Europie, i jakie stanowisko Anglja zamierza zająć wobec zwrotu politycznego, który zamanifestował się od chwili objęcia rządów przez cesarza Wilhelma.

Paryż 9-go sierpnia. — Na dzisiejszej radzie ministrów oświadczył Legrand, że roboty około wystawy powszechnej ukończone zostaną we właściwym czasie i otwarcie wystawy nastąpi niewątpliwie w dniu 5-ym maja r. 1889-go.

Paryż 9-go sierpnia. — Radca municypalny, Vaillant, żąda w liście do prefekta policji ukarania policjantów, którzy poranili wielu robotników i zapowiada interpelację w radzie municypalnej. Dzisiaj wieczorem ponowiły się zbiegowiska na bulwarze Charonne, na placu Bastylji i na placu rzeczypospolitej.

Sofja 9-go sierpnia. — Trudności, stojące na przeszkodzie otwarciu ruchu międzynarodowego na kolei bułgarskiej Caribrod-Sofja-Wakarel usunięto.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Doniesieniom, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał w późnej jesieni udać się do Anglji, nie dają wiary w tutejszych poważnych kołach politycznych.

Monachjum 11-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na wystawie międzynarodowej tutejszej Wacław Szymanowski za obraz większych rozmiarów, przedstawiający „Walkę huculów w karczmie", otrzymał medal złoty.

Berlin 11-go sierpnia, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego 197.30 (wczoraj 195.90.) — Bilety banku russkiego na dostawę 197.25 (wczoraj 196.—).

Zjazd gorzelników.

Dzisiaj przed południem właściciele gorzelni urządzili przedwstępną naradę w lokalu Towarzystwa sprzedaży i oczyszczania spirytusu, dla porozumienia się wspólnego przed wyrażeniem opinji na dzisiejszej walnej naradzie z p. Jermołowem.

Kwestja obraca się głównie około oznaczenia normy dla gorzelni średniej.

P. Jermołow objaśnia, że norma 20,000 wiader wypada, jako przeciętna z podzielenia ogólnej ilości, produkowanej w gubernjach zachodnich na ogólną liczbę istniejących tamże gubernij.

Gorzelnicy uważają tę przeciętną, jako o tyle niewłaściwą dla Królestwa, że do grupy gubernij zachodnich zaliczone zostało z gubernjami nadbałtyckiemi, gdyby zaś podział nastąpił przy ugrupowaniu z gubernjami czarnoziemnemi środkowemi, przeciętna produkcja wypadłaby dla Królestwa o wiele korzystniej, mianowicie tak samo w wysokości 35,000 wiader, jak dla środkowych gubernij Cesarstwa.

Dalej p. Jermołow dowodzi, że jeśli nie ma równouprawnienia między wszystkiemi częściami państwa, to właśnie właściciele gorzelni w Królestwie najwięcej są uprzywilejowani, najwięcej z ulg korzystają. Twierdzenie to popiera danemi statystycznemi. Z obliczenia akcyzowego w gubernjach zachodnich korzysta 60% gorzelni, a w gubernjach czarnoziemnych tylko 50%; producenci w gubernjach zachodnich otrzymują na wiadrze po 2,7 kop. odliczenia na rzecz swoją, a w gubernjach środkowych niecałe 1,15 kop. W ogóle z sumy 1,200,000 rs. ulg przypada na gubernje zachodnie 500,000 rs., a na środkowe 300,000 rs., reszta zaś na inne gubernje. Gdyby zaś uczynić zadość żądaniom gorzelników z Królestwa i ustanowić i tutaj przeciętną normę dla średniej gorzelni 35,000, wtedy w gubernjach zachodnich 80% gorzelni otrzymałyby prawa do ulg; stosunek ten w innych gubernjach wynosiłby zaledwie 37%.

Obliczeniom tym zarzucają gorzelnicy, iż mają one znaczenie tylko tymczasowe, albowiem, przy wprowadzeniu mniejszej normy dla gorzelni w Królestwie stosunek ów ulegnie zupełnej zmianie.

Na zapytanie p. Jermołowa, zkąd, z zestawienia jakich danych wyprowadzają przeciętną 35,000 wiader dla produkcji rocznej w Królestwie, właściciele gorzelni objaśniają, że nie mogą się oprzeć na danych statystycznych, bo nie są w możności niemi rozporządzać, lecz tak im mówią rachunki fabrykacji, a pozbawienie ulg gorzelni z produkcją od 20,000 do 35,000 wiader uważają dla siebie za rujnujące.

Nadto mniemają, że gubernje czarnoziemne, które projekt ministerjalny uprzywilejował większą produkcją przeciętną, znajdują się w ogóle w lepszych warunkach, niż gubernje Królestwa.

P. Jermołow odniósł się do p. Iwanowskiego o przedstawienie stanu fabrykacji w gubernjach środkowych, a p. Iw. oświadczył, iż koszta produkcji, mianowicie urządzeń gorzelniczych i płace dla gorzelanych, monterów i t. p., są znacznie niższe, niż dla gorzelni w Królestwie.

Na dzisiejszych obradach, rozpoczętych o godz. 2-ej po południu, wrócono znów do tejże kwestji, wczoraj jeszcze nie rozstrzygniętej.

Przyboczne biuro sprawozdawcze, złożone z trzech urzędników, zapisuje obecnie wszelkie przemówienia.

Rozprawy toczą się w języku urzędowym.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, na naradzie dzisiejszej, mającej z przerwami przeciągnąć się znów do tak późnej godziny, jak wczoraj, wyczerpane już zostaną wszystkie kwestje, pomieszczone na porządku dziennym.

Synowie kedywa.

Wczoraj, po powrocie z ogrodu Saskiego, dostojni goście egipscy, spożywszy obiad w pałacu łazienkowskim, z balkonu pałacowego długo przyglądali się licznie zebranej publiczności.

Dokoła pałacu park był iluminowany.

Dziś rano goście zwiedzali obóz wojskowy na polu mokotowskiem, piekarnię wojskową tamże i urządzenia kanalizacyjne na Koszykach.

Oprowadzał ich w zastępstwie p. prezydenta miasta, jenerał Palicyn.

Synowie kedywa i świta władają językami: francuskim, niemieckim, angielskim, tureckim i arabskim.

Po śniadaniu goście egipscy udadzą się do cytadeli, zwiedzą stację wojskowej poczty gołębiej i stację wojskowych telefonów, w Marymoncie zaś obejrzą roboty saperskie.

O godz. 8-ej wieczorem synowie kedywa przyjadą do teatru Letniego.

Na jutro program obejmuje nowość, która bez wątpienia zainteresuje i szersze koła publiczności.

Oto o godz. 9-ej zrana ma być urządzona próba uruchomienia wszystkich oddziałów straży ogniowej.

Próba dokonana będzie na gmachu teatru Wielkiego w sposób, najbardziej zbliżony do prawdziwej akcji ratunkowej.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Działanie t. zw. proszku perskiego zależne jest od jego dobroci, ztąd też nic dziwnego, że zwietrzały lub zafałszowany proszek żadnych wyników po zastosowaniu nie daje. Lepsze gatunki tego proszku w handlu noszą miano proszku dalmackiego. Działa on upajająco na owady, ztąd więc, aby pomyślny wynik otrzymać, należy po pewnym przeciągu czasu uśpione owady zebrać i w inny sposób pozbawić życia. W celu gruntownego pozbycia się tych nieproszonych gości najlepiej przy malowaniu lub tapetowaniu pokoju domieszać do farby lub kleju jedną z następujących substancyj: roztworu sublimatu (1:500), roztworu kwasu bedźwinowego (*ac. benzoicum*, 1:10), roztworu boraksu itp. Środki te nie dopuszczą rozpanoszenia się owadów za obiciem. Te środki, z dodaniem niewielkiej ilości piwa, jako przynęty, poustawiać można na płaskich miseczkach w miejscach, najwięcej uczęszczanych przez owady. Drugie pytanie musi pozostać bez odpowiedzi, gdyż nie jesteśmy upoważnieni do wyjawienia żądanego nazwiska. Wreszcie co do punktu trzeciego, zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć sz. panu to, co nieraz powtarzaliśmy w odpowiedziach, że kwestje czysto osobistej lub prywatnej natury nic nas nie obchodzą i w *Kurjerze* poruszane być nie mogą.

— *Stałemu czytelnikowi.*—O sprawie tej dobrze pamiętamy i podniesiemy ją po zebraniu dokładnych wiadomości o funduszach.

— *Panu Henrykowi H.*—Szkoła baletu znajduje się w teatrze; szkoły dramatycznej nie mamy w Warszawie.

— *Ignarusowi.*—Poczta i telegraf znajdują się na stacjach, o które panu chodzi.

— *Niezadowolonemu ale mającemu nadzieję logogryfiście.*—Stale będą chodziły dwa razy na tydzień.

— *Panu Aleksandrowi Bor....*— O usuwaniu wągrów z twarzy pisaliśmy już niejednokrotnie, zresztą już i sz. pan jeden z podanych środków z korzyścią zastosował, idzie więc tylko o sposób usuwania ich z powiek. Tutaj nie da się zastosować ani wyciskanie zatyczek, ani ich rozpuszczanie za pomocą mydła lekarskiego, ze względu na bliskość oczu. W tym więc wypadku zastosować należy glicerynę, oraz częste zmywanie powiek ciepłą wodą mydlaną. Rękoczyny te zawsze wykonywać należy nader ostrożnie, pomnąc, że w razie dostania się środków tych do spojówki oka, nastąpić może jej zapalenie. Co do nadmiernego wydzielania się tłuszczu na twarzy (*schoorrhoca*), nie widzimy przyczyny usuwania tego objawu, o ile nie wywołuje on przyoczycy, łuszczenia się naskórka i t. p. Aby usunąć występujące przy tem lśnienie twarzy zastosować można roztwór wyskoku w glicerynie (1:10) z paru kroplami amoniaku. Przyznajemy, że środek ten może pomódz tylko narazie, innych jednak środków, zupełnie usuwających nadmierne wydzielanie się łoju, nie znamy.

— *Melomanowi.* — Skrzypce dla początkującego chłopca można nabyć za cenę od 5—15 rs., albo prywatnie, albo w którym ze składów instrumentów muzycznych. Co do profesora, tego panu wskażemy na drodze prywatnej w razie potrzeby. Ilość potrzebnych godzin tygodniowo oznaczy najlepiej tenże profesor. Co do szybkości postępów, tego nikt z góry określić nie jest w stanie. Być może jednak, że przy średnich zdolnościach po roku można będzie grać „znośnie".

— *Wdzięcznemu* (choć nie ma za co).—Na kwestje te i my również odpowiedzieć teraz nie możemy. Raez się pan zwrócić z zapytaniem do Towarzystwa muzycznego po d. 1-ym września r. b.

— *Panu F.*—Sprawy Ochorowicza nie mogła prasa przejść milczeniem, jak nie może przejść milczeniem każdej kwestji, dotykającej żywotnych interesów ogółu. Świadectwo bezstronności znajdzie sz. pan w №№ z d. 31-go z. m., 3 i 4-go b. m. Artykuł, o który sz. panu chodzi, nie ma żadnego z tą sprawą związku. Aspiracyj artystycznych krępować niepodobna, że zaś rzecz sama zdradza wybitny talent nowelistyczny—przyzna to każdy.

— *Panu Janowi Feldensowi.*—Obecnie przebywa w Kaliszu u ojca. Nie radzimy.

— *Panu L. B.*—Sprawdzimy. Co do opisanego wypadku w Grzegorzewie, sz. pan pojmuje, iż z łaskawie nadesłanego nam materjału korzystać nie możemy. Zrobimy jednak użytek prywatnie.

GIEŁDA.

Warszawa 11-go sierpnia.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania 196.25 i 196.50 w płaceniu, odpowiadające kursom 50.97½ i 50.90 bez kosztów, oraz depeszę, zaznaczającą mocne usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło dziś obroty w usposobieniu względnie mocnem, gdyż spekulacja zaczęła kupować waluty i płaciła za krótki Berlin 51. Gdy jednak odbiorcy przestali nabywać kurs Berlina zaczął się obniżać i zeszedł przy zamknięciu czynności do 50.87½, (równia 196.60 bez kosztów. Różnice wynosiły dziś 12½ kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 17½ kop. na korzyść rubli. Dostaw robiono dziś niewiele: oddawano dostawę z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca b. m. po 51.05 i 50.95.

W obcych walutach ruch ograniczony.

Krótkim **Berlinem** obracano po 51, 50.95, 50.92½, 50.90 i 50.87½, żądając 51.10.

Londyn krótki ofiarowano po 10.38, osiągano zaś 10.36.

Paryż krótki sprzedawano po 41.17½, chcąc otrzymać 41.30.

Wiedeń krótki nabywano po 84.65, 84.60 i 84.55, przy chęci zbycia po 84.90.

W papierach obroty niewielkie, również przy niezmienionej dążności.

Za listy likwidacyjne żądano 89.35 i 89.15, według wielkości odcinków, chciano płacić 89 i 88.75, zapłacono zaś 89 za kilka tysięcy rubli.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 99.25 I, II i III emisje.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 269.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano oddać po 82.90, nie znajdując odbiorców.

Listy zastawne ziemskie w żądaniu po 100.10 I ser., 98.80 II, III i IV i 98.75 V ser. Szukano I ser. po 99.80, trzech następnych po 98.55 i V ser. po 98.40, znaleziono zaś kilka tysięcy I ser. po 99.80 i 99.85, kilka tysięcy III ser. i mieszanych listów po 98.65 i 98.70, oraz kilka tysięcy listów najmłodszej serji po 98.50 i 98.55.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99, 98, 97.25, 97.10 i 97, stosownie do serji, a umieszczono parę tysięcy IV ser. po 96.90.

Listów zastawnych m. Łodzi ser. I szukano po 94.50; II ser. starano się umieścić po 93.25, III zaś po 92.50. Nabyto kilka tysięcy III ser. po 92.50.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy starano się lokować po 93.

Żądano za akcje banku handlowego 330, warszawskiego banku dyskontowego po 290 i banku handlowego w Łodzi po 340, przy chęci płacenia za ostatnie 325; akcyj warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia szukano po 205.

Dziś notowano monety, a mianowicie: marki po 51½ kop., guldeny po 85¼ i franki po 41½.

Godzina 12. Usposobienie osłabłe.

W. G.

SPRAWOZDANIA Z TÓARGW.

Artykuły żywności. Niewiele dostawców z okolic podmiejskich było dziś na targach, z powodu trwającego żniwa i zakupywać musiano produkta przeważnie u przekupniów, ztąd drożej niż zwykle płacić musiano. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** w jednej cenie, pytlowy bochenek trzyfuntowy płacono po 9, 10 i 12 kop., chleb razowy funt kop. 2 do 2 i pół, chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy w większej niż w zeszłym tygodniu dostarczony ilości, za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., czerstwe za cztery 2½ kop.—**Mięso** w znacznie mniejszej ilości na wszystkie targi dostarczone i tego powodu droższe nieco. *Wołowina:* w lepszych częściach funt 12—14 kop., w gorszych od kop. 8½ do 10. Polędwica od 25—27½ kop. za funt, ozór kop. 80 do 90, cynadry od 20 do 22½ za parę, cztery nogi od 40 do 45 kop. Flak cały od kop. 75 do 80, na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 5 do 5½ kop. *Cielęcina:* za funt z ćwierci 12—14 kop., w innych częściach 8—9 kop., wątróbka 20—25 kop., móżdżek 15—18 kop., cztery nóżki od 10 do 12 kop., łebek od 12—14 kop. — *Baranina* wciąż w sporej ilości dostarczana na wszystkie targi, dyszek i comber od 11 do 12 kop. funt, w innych częściach od kop. 8 do 9 za funt. *Wieprzowina* jak dawniej, za funt od szynki od 11 do 12 kop., boczek od 14—15 kop. Schab od 14 do 16 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15 do 16. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. Szmalcu funt kop. 20. — *Prosiąt* niewiele, choć chętnych na nie nabywców nie zbywa, płacono je od 60 kop. do rs. 1.80.— **Drób** w obfitości zalega wszystkie targi, płacono za indyka od rs. 1 kop. 35, za indyczkę rs. 1 kop. 20, pulardy od 45 do 60 kop., kaczki od kop. 22 i pół do 50 kop. Gęsi od rs. 1 do rs. 1 kop. 25. Kury od 50 kop. Perliczki tak samo. Kurczęta od 12 i pół do 20 kop. Ptactwa dzikiego w tym tygodniu bardzo mało było na targach, za kaczki dzikie płacono od rs. do rs. 1 kop. 20 za parę, cyranki para od kop. 75 do 90 kop. za parę, — **Ryby** w równej z porzednim tygodniem ilości dostawione. Łosoś świeży funt od kop. 90 do rs. 1. Łosoś wędzony funt kop. 75. Jesiotra bardzo mało i drogi, za funt od kop. 35 do 40. Ikra 60 kop. funt. Węgorza funt od 32 i pół do 35 kop. Sandacz śnięty funt od 20 do 25 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od 30—37 i pół kop. szczupaki śnięte za funt od kop. 18 do 20. Inne ryby funt od kop. 10 do 15. Raków bardzo dziś mało dostawiono, za kopę drobnych od 60 kop., większych od rs. 1 do rs. 1 kop. 80. — **Nabiał** w znacznie mniejszej ilości niż w zeszłym tygodniu dostawiony na targi, płacono mleko niezbierane kwarta od 8½ kop., zbierane kwarta od kop. 3 i pół do 4 i pół śmietanka od 15 do 16 kop. kwarta, śmietana od 22½—27½ kop. za kwartę, mleko kwaśne od 4 do 5 kop. kwarta. Masło, którego także znaczniej mniej było na targach, płacono za funt bez soli kop. 22½ do 25, solone nieco taniej. Sery zwyczajne 5 — 25 kop. Sery owcze od 10 do 20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 25 do 70 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 6 do 8 kop. Jaj także niewiele było na targach, za kopę żądano od kop. 80 do 90, na sztuki świeże u włościanek za dwa 3½ kop. **Owoce** w obfitości się znajdują na targach, płacono gruszki drobne od pół kop., lepsze gatunki po 1 i pół do 2 i pół kop., jabłka na sztuki po 1 i pół do 2 i pół kop., melony sztuka od 25—30 kop. Czereśni już nie ma, wiśnie obrywane funt od kop. 4, agrestu od kop. 8 funt, porzeczek funt od kop. 9, morele sztuka od kop. 2—3, truskawki także już nie widać, malin funt od kop. 13. renklody zagraniczne funt od kop. 18—20. Jagód czerwonych już nie ma, jagód czarnych kwarta od 4—5 kop., jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt 10—12 kop., śliwki suszone krajowe od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 20 do 25 kop., orzechy tureckie za funt 18 do 20 kop. Cytryn nieco więcej, lecz pomarańczy wciąż bardzo mało, za ładną cytrynę 4 do 5 kop., pomarańczę 7—8 kop. Grzyby suszone wianek duży od 13 do 18 kop., półwianki 8—9 kop. Pieczarki za blacik od kop. 14 do 15 kop., grzybów świeżych blacik od kop. 7 i pół, bedłek sporo na wszystkich targach za kupkę od 1—2 kop. żądają.—**Warzywa** w obfitości dostawiane. Kartofle garniec od 4—5 kop. Buraków pęczek od 1 i pół kop., marchwi pęczek od 2 kop., pietruszki pęczek od 2 kop. Cebuli pęczek od 2 kop. Chrzanu pęczek od 7 i pół kop. Ogórki w ogromnej ilości zalegają wszystkie miejsca targowe, za kopę od 10 kop. na sztuki od pół kop. Kalafiory sztuka od 3 kop., szczypiorku pęczek od pół kop., strączków kwarta od 1 i pół kop. Kalarepy pęczek od kop. 2 do 3, kapusty młodej główka od kop. 2, rzodkiewki czerwonej pęczek od kop., rzodkiewki białej pęczek od 1 i pół kop. Rzepki pęczek tak samo.

Zboże i produkty. *Gdańsk* dnia 8-go sierpnia. — Dla pszenicy krajowej brakowało zupełnie chęci kupna i tranzakcje można było zawierać jedynie po cenach niższych. Sprzedano jedną tylko partję 129 funt. 170 marek. Pszenica transito ospale i zniżkowo; nie wielka ilość tranzakcyj zawartą została po cenach o 3 m. na tonnie niższych. Za polską tr. czerwono-pstrą 127 f. płacono 130 m. za tonnę, jasnopstrą 126—7 f. 136 m., czyli 114 kop. za pud, 125 f. 138 m., czyli 116 kop. za pud, szklista 127 f. 145 m., wysoko-pstra 129 f. 150 m. za tonnę. Na wrzesień-październik tr. 137½ m. płacono, na październik-listopad 137 i 136½ m. płacono, na kwiecień-maj 130 m. dawano. Cena regulacyjna 168 m. za krajową, 139 m. za transito. Żyto słabo i zniżkowo, russkie tr. 122 f. 79 m. na wrzesień-październik tr. 80 i pół m. płacono. Cena regulacyjna za kraj. 119 m., za transito 77 polskie 75 marek. Groch polski tr. na paszę 100 m. Rzepik mocno. 2 do 3 m. drożej płacono, krajowy 190 do 213 m. za tonnę stosownie do stopnia suchości ziarna, rzepak zaś również krajowy 190 do 210 m. Spirytus bez zmiany, cukier mocno 13.80 m. za 50 kilogr. sprzedano 4500 centnerów.

— Do warszawskiego okręgowego zarządu Towarzystwa Krzyża czerwonego wpłynęło od dnia 1-go czerwca do dnia 1-go lipca 1888-go roku.

A) *Na korzyść Towarzystwa Krzyża czerwonego:*

Od hrabiego K. S. Ejzerskiego 10 rs., od P. Piaseckiego 2 rs., od R. Godlewskiego 2 rs., od oficerów 26-go mohilewskiego pułku pieszego 11 rs., od służących okręgu biłgorajskiego 8 rs. 18 kop., od naczelnika powiatu warszawskiego 1 rs., od urzędujących w warszawskim rządzie gubernjalnym 25 rs., od urzędujących w warszawskiej głównej składowej komorze celnej 70 rs., od urzędujących w siódmym okręgu zarządu opłat akcyzowych 5 rs. 10 kop., od pedagogów wejwerskiego seminarjum nauczycielskiego 2 rs. 10 kop., od urzędników oddziału kaliskiego banku państwa 8 rs. 55 kop., od oficerów 23-go nizowskiego pułku pieszego 9 rs. 87 kop., od nauczycieli gimnazjum męskiego piotrkowskiego 23 rs., od urzędników pierwszego oddziału zawichoskiej brygady straży pogranicznej 25 rs. 55 kop., od oficerów 27-go witebskiego pułku pieszego 30 rs., od włościan wsi Starbaczych 7 rs. 27 kop., od barona i baronowej Medem 60 rs., od A. F. Depp 10 rs., od E. F. Depp 10 rs., od panów Olszewskiego, Jakubowskiego i Wójtowicza 6 rs., od zarządu powiatowego łowickiego 5 rs. 95 kop., od lekarzy pierwszej dywizji kozackiej dońskiej 6 rs. 50 kop., od lekarzy dziesiątej dywizji pieszej 14 rs. 50 kop., od mieszkańców miasta Kielc 24 rs. 56 kop., od hrabiego R. Potockiego i F. Makulskiego 20 rs., od mieszkańców powiatu włoszczowskiego 24 rs. 88 kop., od osób duchownych okręgu zamojskiego 18 rs., od J. K. Epury 1 rs., od żony majora A. J. Kuczkowskiej 50 rs., od sióstr miłosierdzia: Aleksiejewowej 8 rs., Noskowowej 5 rs. i Kromarenkowej 3 rs., od naczelnika łomżyńskiej dyrekcji naukowej 3 rs. 89 kop., od mieszkańców powiatu jędrzejowskiego 17 rs. 71 kop., od oficerów aleksandrowskiej straży pogranicznej 107 rs., od J. Guberbonda 10 rs., od sióstr miłosierdzia: Krupskiej 4 rs. i Kuźminowej 3 rs., od P. I. 50 rs., od młodszego lekarza szóstego bataljonu strzeleckiego I. S. Friedberga 1 rs. 92 kop., od urzędujących w sandomierskiem progimnazjum męskiem 6 rs. 89 kop., od duchowieństwa wyznania rzymsko-katolickiego dekanatu opoczyńskiego 9 rs., od urzędujących w chełmskiej maryjskiej szkole żeńskiej 4 rs. 95 kop., od oficerów 39-go narwskiego pułku dragonów 72 rs., od L. G. Hopfenbluma 10 rs., od urzędujących w bielskiem seminarjum nauczycielskiem 7 rs., od urzędujących w warszawskiem pierwszem progimnazjum męskiem 4 rs. 55 kop., od urzędników sztabu warszawskiego okręgu wojennego 83 rs., od urzędujących w sandomierskiem progimnazjum żeńskiem 3 rs. 82 kop., od urzędujących w siedleckiem seminarjum nauczycielskiem 3 rs. 8 kop.

Ogółem w czerwcu wpłynęło 909 rs. 82 kop.

A z remanentem po dzień 1-szy czerwca 76,310 rs. 51 kop.

Z sumy tej wydatkowano 193 rs. 32½ kop.

Na dzień 1-szy lipca pozostało się 76,117 rs. 18½ kop

B) *Na korzyść warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety:*

Od G. Czerskiego 43 rs., od kancelarji warszawskiego Jenerał-Gubernatora 125 rs. 84 kop., od pedagoga Samochwałowa 10 rs., od kapitana Pozdiejewa 1 rs., od oficerów siódmego i ósmego bataljonu strzeleckiego 30 rs., od Heleny Prager 3 rs., od urzędu powiatowego łowickiego 92 kop., od lekarzy pierwszej dońskiej dywizji kozackiej 50 kop., od lekarzy dziesiątej dywizji pieszej 4 rs. 75 kop., od mieszkańców miasta Kielc 1 rs. 47 kop., od mieszkańców powiatu włoszczowskiego 13 rs. 25 kop., od J. K. Epury 2 rs., od mieszkańców powiatu jędrzejowskiego 4 rs. 75 kop., od panów Łazarewa 35 rs., Stepanowa 10 rs. i Szczebalskiego 22 rs., od urzędujących w sandomierskiem progimnazjum męskiem 1 rs., od oficerów 39-go narwskiego pułku dragońskiego 7 rs., od G. Tieme 142 rs. 14 kop., od urzędujących w warszawskiem pierwszem progimnazjum męskiem 1 rs. 25 kop., od kancelarji warszawskiego Jenerał-Gubernatora 62 rs. 92 kop., o, urzędników sztabu warszawskiego okręgu wojennego 25 rs. od urzędujących w sandomierskiem progimnazjum żeńskiem 2 rs. 60 kop., od urzędujących w soleckiem seminarjum nauczycielskiem 2 rs. 90 kop.

Ogółem w czerwcu wpłynęło 542 rs. 39 kop.

A z remanentem po dzień 1-szy czerwca 24,551 rs. 99 kop.

Z sumy tej wydano 1,808 rs. 3 kop.

Na dzień 1-szy lipca pozostało się 22,743 rs. 96 kop.

Losy miasta Bukaresztu.

Losowanie dnia 1-go sierpnia roku 1888-go.

Wylosowano następujące serje:

Nr. 176 193 201 233 240 350 377 456 743 764 813 907 960 1008 1017 1030 1101 1211 1316 1379 1383 1413 1512 1611 1618 1737 1766 1795 1870 1993 2315 2397 2437 2443 2462 2474 2490 2504 2517 2559 2593 2682 2723 2813 2877 2923 2932 2943 2955 3051 3488 3511 3526 3624 3642 3747 3751 3815 3817 3880 4008 4181 4272 4489 4495 4507 4624 4634 4776 4972 4995 5015 5234 5253 5296 5364 5366 5479 5529 5531 5540 5561 5731 5751 5878 5918 5922 6155 6264 6314 6331 6561 6574 6904 6965 6968 7003 7093 7106 7158 7180 7191 7305 7416 7423 7426

WYGRANE:

Serja	Nr	Wygrał fr.
1030	96	**40,000**
1413	75	**5,000**
201	22	
2682	47	
4776	74	**1,000**
5234	32	
7305	88	

Serja	Nr	Wygrał fr.
201	31	
1737	16	
4495	70	
4495	86	
4972	11	
5366	45	**500**
5529	68	
6155	89	
7106	33	
7426	30	

Wygrały po fr. 100:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
240	36	2397	65	4181	5	5234	89	6574	33
764	76	2517	5	4181	90	5253	37	6574	62
1611	25	2559	29	4995	82	5922	84	6904	85
1795	56	3642	58	4995	94	6331	95		

Wygrały po fr. 50:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
176	68	1766	93	2682	73	4495	5	6314	34
193	36	1993	60		78		9		98
	38		70	2932	44		91	6331	16
201	30	2315	5		79	4507	53		70
	73		100		95		67	6561	50
233	17	2397	92		96	4624	89		75
	98	2437	7	2943	4	4634	24	7003	66
240	22		38	2955	42		71	7093	26
	51	2443	36		68	4776	70		32
960	36	2462	28	3051	25		95	7106	11
1017	70		40		76	5234	51		50
1030	10	2474	21	3624	36		73	7158	10
1211	4		95	3751	77		74		49
1316	20		96		92	5364	5		90
	29		99	3815	5	5731	27	7180	11
1383	33	2504	83		54	5751	98		27
1512	80	2517	71	3817	20	5878	17		77
1618	2		88		31	5922	2	7191	81
1737	32	2682	33		88		70	7305	16
1766	17		44	4489	28	6264	17	7423	12
				7426	80				

Na wszystkie inne numera wylosowanych seryj padła najmniejsza wygrana po 20 franków.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11-go sierpnia 1888 r.

	żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.10	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.38	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.10	99.80
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.25	—.—
„ „ „ IV	97.10	—.—
„ „ „ V	97.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	89.35	89.—
„ „ małe	89.15	88.75
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	—.—
II „ „ rs. 100	99.25	—.—
III „ „ rs. 100	99.25	—.—
4% nowa pożyczka	82.90	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	330.	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	290.	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	205.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 64^7
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 171^5
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 131^9
Od Listów likwidacyjnych kop. 73^9
Od Obligów m. Warszawy 155^7

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 10-go sierpnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	645	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	—
„ średnie	—	—	350	390
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	235	280
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 8-go sierpnia 1888 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 836^3—839^4) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878^6—851^7) 2%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień windro 100% rs. 10 kop. 60.

BURSZTYŃSKI & Co

Skład Materjałów Aptecznych, Farb i Lakierów,
poleca po najtańszych cenach:

Wodę Kolońską krajową i zagraniczną.
Perfumy w oryginalnych flakonach i na wagę.
Mydła krajowe i zagraniczne.
Puder i Puszki łabędziowe.
Proszki i Kreda do zębów.
Elixiry do płukania ust.
Ocet toaletowy, Glicerynę.
Oliwę Nicejską najlepszą.
Ocet stołowy, kuchenny i do konserwów.
Krochmal i Farbkę.
Benzynę do plam i palenia.
Proszek do samowarów i noży.
Papier na muchy, **Naftalinę** na mole.
Proszek perski, dalmacki i kajenny. 1198R

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 17.

Egzystująca od roku 1881 przy ulicy Twardej № 6 fabryka hydrauliczna pod firmą **L. SCHROEDER,** przyjmuje wszelkie roboty hydrauliczne na dogodnych warunkach, specjalnie kanalizacyjne i wodociągowe, i wykonywa takowe pod gwarancją.—Wyrabia okiennice stalowe (żaluzje), po cenach nader przystępnych. Posiada na składzie znaczny zapas rur gazowych czarnych i galwanizowanych, klozetów, kranów, wentyli i t. p. — Nadal fabryka egzystować będzie pod firmą

L. SCHROEDER et Comp.

i wszelkie zamówienia wykonywane będą z tą samą gorliwością i sumiennością jak dotąd. 1115

MANOMETRY

najlepszej konstrukcji i pod gwarancją, wyrabia i reperuje

L. Sarnecki
769
w Warszawie, ul. Łucka Nr 6.

GUDRONIT

oczyszczona smoła,
№ 1. **zasłania wilgoć,** pud Rs. **3.**
№ 2 i 3, do grzyba drzewnego, pud Rs. **4.**

Halpert,
1292R **Mazowiecka 16.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że do mojego **Zakładu Naukowo-Wychowawczego Nowy-Świat 57,** przyjmuję dziatki obojga płci od lat 5 do 11, w celu rozwijania młodszych metodą poglądową i przysposobienia starszych do 1-ej klasy gimnazjum, lub pensyj wyższych. Przyjmuję również pensjonarzy i pensjonarki. 1111

L. Lisikiewicz.

Nagrody 10 rs. 1113

Zginął w Środę wieczorem **PIESEK** czarny, pinczer, z białą plamą na piersiach, z ulicy Kruczej № 5, mieszkanie cenzora Nikolicz. Za odprowadzenie go wyznacza się wynagrodzenia **rs. 10.** Wabi się **Tutu.**

PROMENADA,

W Niedzielę, 12-go Sierpnia r. b.

Nowość!! po raz drugi **Nowość!!**

Bombardowanie i zdobycie Fortecy „Aleksandrja" przez okręty wojenne.

Wielki fantastyczny Fajerwerk!

Wielka Zabawa dla Dzieci, między innemi **„Okrężne"** wyk. po raz 1-szy na scenie teatru letniego 20 dzieci. 1114

Wielki koncert. Szczegóły w afiszach.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż **w Szkole Realnej prywatnej w Częstochowie,** w tym roku **otwiera się klassę 3-cią.** Egzamina i zapis uczniów rozpoczną się 18 Sierpnia, lekcje zaś 1-go Września b. r. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły.

Przełożony Szkoły
1110 **K. Przeorski.**

NA PENSJI ŻEŃSKIEJ
Stanisławy Łapińskiej,
Leszno Nr 27,

zapis uczennic przychodnich i pensjonarek odbywa się codziennie, prócz świąt, od 10-ej do 6-ej po południu. Egzamina wstępne rozpoczną się d. 1-go, a kurs nauk d. 4-go Września. 1293R

Leontyna Vacqueret,
Przełożona Pensji Żeńskiej 6-klasowej
przy ulicy Marszałkowskiej róg Świętokrzyzkiej,

powiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1888/9, rozpocznie się dnia 21-go Sierpnia i trwać będzie do 6-go Września, w godzinach od 10-ej zrana do 6-ej po południu. 1295R

PENSJA ŻEŃSKA
SABINY TEGAZZO,
Długa Nr 11, 1145r

zawiadamia Szanownych rodziców, że zapis nowo-wstępujących uczennic przychodnich i pensjonarek, rozpoczyna się od 1-go Sierpnia, od godz. 11-ej do 1-ej w południe. Tamże z upoważnienia władzy przyjmuje się uczennice uczęszczające do gimnazjum.

Egzystująca od r. 1871-go
Fabryka Liści i Kwiatów
SZTUCZNYCH
oraz wszelkich przyborów do kwiatów
D. FLEISZERA,
przeniesioną została na tę samą ulicę
Świętojerską Nr 28,
wprost b. Trybunału cywilnego, — wejście z bramy na dole. 1011

Helena Paprocka
Przełożona Pensji żeńskiej V-cio-klasowej,
przy ulicy Świętojerskiej № 34,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1888—9, odbywa się codziennie, kurs zaś nauk rozpocznie się d. 14 (26) Sierpnia. 1091

PRACOWNIA 1093
SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH
pod firmą **„Ada"**
oraz **specjalna Fabryka modeli na Jersey'e.—Aleja Jerozolimska № 80**

Interes Fabryczny 1100

z maszynami i kompletnem fabrycznem urządzeniem, bez wszelkich aktywów i passywów, dobrze procentujący się, z wyrobioną klijentelą, do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach.

Oferty pod adresem **„Fabryka"**, przyjmuje kantor Kurjera War.

Warszawskie Stowarzyszenie Sprzedaży Owoców
kupuje Owoce w dobrym gatunku.
Porozumiewać się uprzednio.
Chmielna 26. 1224

ZAGINĄŁ 1099
dowód Warszawskiego Kantoru Banku Państwa z d. 19 (31) Grudnia 1887 r., za № 2805, na zastawione przez p. Eisenmanna dwie pożyczki premjowe I-ej emisji. Ostrzega się, żeby nikt dowodu tego nie nabywał, gdyż właściwe zastrzeżenie poczynione zostało i dowód niema żadnego znaczenia.

NOWO OTWORZONY SKŁAD
SERÓW
krajowych i zagranicznych,
sprzedajemy **bardzo tanio, handlującym** odstępuje się **rabat,** wysyła na prowincję za zaliczeniem.
Za akuratność firma ręczy. 1106

Bracia THURSZ,
ul. Przechodnia 5,
w Warszawie.

Natalja Porazińska,
Przełożona pensji żeńskiej 6-cio-kl.
w Warszawie, Szpitalna № 1,

zawiadamia osoby interesowane, że **zapis uczennic** na rok szkolny 1888/9, **rozpocznie** się 16-go Sierpnia, lekcje 3-go Września. 966

WEKSEL ciągniony

przez **firmę M. Steinmetz w Paryżu, na Ludwika Rosenzweig w Warszawie** i przez tegoż akceptowany **na sumę Trs. 391.50,** płatny dnia 4 Sierpnia 1888, nadesłany do zrealizowania **Domowi Handlowemu W. Kremky & Comp.,** został **ZGUBIONY** przez inkasenta.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż rzeczony akcept zapłacony został za oddzielnym kwitem i nie posiada odtąd żadnej wartości. 1269R

Do wydzierżawienia
KOPALNIA WAPNA
hydraulicznego,

6 wiorst od Nowej-Aleksandrji (Puław), paręset kroków od Wisły. — Wiadomość na miejscu, przez Nową Aleksandrję w Janowcu. 1103

Nauka i wychowanie.

Angielka życząca dawać lekcje, zechce złożyć swój adres w kantorze Kurjera pod adresem „English language." 15135

Francuzki z dobremi świadectwami są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 15312

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, b[illegible]y, oficjalistów. Krak.-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

Korepetytor potrzebny na wyjazd na wieś, żeby przysposobił chłopczyków do klasy 3-ej. Wiadomość: Chłodna № 6, m. 12, od godziny 3—5 po południu. 15269

Kaucjonowane biuro nauczycielek, bon i rządców dóbr J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59. 1717

Naukę buchalterji listownie podług najnowszej, praktycznej metody wykłada Dawison, nauczyciel buchalterji. Ulica Dzielna № 27. 1504

Nauczycielka młoda, z patentem gimnazjalnym, dobrym ruskim, francuzkim i także muzyką, może otrzymać natychmiastowe miejsce. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 15307

Potrzebną jest na wieś nauczycielka, znająca język francuzki, niemiecki, ruski, oraz muzykę. Wiadomość: Miodowa № 12, u rządcy domu. 15308

Pomieszczenie dla chłopczyka lub dziewczynki szkół prywatnych, przy zacnej rodzinie, z fortepianem. Smolna 19, mieszkania № 7. 15181

Stancja dla uczniów szkół prywatnych, lub dwa pokoje do odnajęcia. Nowy-Świat № domu 44, mieszkania 20. 15083

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj za stół i mieszkanie. Wiadomość: Trębacka 9 mieszkania № 24. 15132

Uczę kroju sposobem francuzkim Worth'a ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, po skończeniu nauki, panie kroją z materjału za pomocą centimetru i kredy. Otrzymują świadectwa. Z upoważnienia władzy w otworzonej szkole mej, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo. Bielańska 21, mieszkania 3. 15188

Udzielam lekcje krawatów i kwiatów ze skórek; kursem krótkim i tanim. Leszno 27, mieszkania 21, wiadomość od godziny 8—12. 15174

W szkole i pensjonacie dla dziatek lat czterech do jedenastu, przy Marszałkowskiej 148, w domu przechodnim na plac Zielony, czwartym od Saskiego ogrodu, na pierwszem frontu, opłata za całkowite utrzymanie i naukę jest 25 rubli, a za samą naukę przedobiednią trzy ruble miesięcznie. Pielęgnujemy dziatki pod wszystkiemi względami osobiście i bezustannie. 15085

Posady i prace.

Do objęcia posady zarządzającego interesem handlowym w Cesarstwie poszukuje się człowieka w sile wieku. Kaucja rs. 2,000 wymagalna. Graniczna № 10, mieszkania 10, od 4—5 po południu. 15288

Do krawatów potrzebne panny i podręczne. Wspólna 3, mieszkania 25. 15100

Do składu hurtowego potrzeba sklepowej do sprzedaży i kasy. Kaucji rs. 150. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod literami A. R. 80. 15184

Handlowiec z kaucją rs. 500 do 1,000 poszukuje posady rejzendera, magazyniera, kasjera, wojażera lub tp. Wiadomość Nowolipki 44, m. 2. 15165

Korespondent w językach francuzkim i niemieckim znajdzie zajęcie dwie godziny dziennie przed lub po południu. Piśmienne oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń. Senatorska № 26, pod lit. M. 33. 1722

Młody człowiek, uzdolniony w rysunkach technicznych i ręcznych, poszukuje zajęcia. Oferty uprasza się składać w Kurjerze pod literami A. Z. 15185

Maszynistki podręczne do dziurek i uczennice potrzebne są do bielizny. Wązki Dunaj № 9, m. 9. 15191

Osoba młoda z kilkuletniemi świadectwami poszukuje miejsca do zarządu domu w Warszawie lub na wyjazd, może także przyjąć miejsce w domu handlującym, jako to propinacji itd. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz dla F. W. 15251

Osoba młoda, z lepszem wychowaniem i muzykalna, poszukuje miejsca do gospodarstwa lub towarzystwa. № 21 Bielańska, u p. Natalji Cieślińskiej. 14972

Osoba w średnim wieku, niemka, znająca się na gospodarswie wiejskiem, praniu, prasowaniu, gotowaniu, poszukuje miejsca na wieś. Piękna 33, m. 43. 15198

Osoba znająca się na krawieczyźnie i bieliźnie poszukuje miejsca na przychodnią. Piekarska № 9, m. 5. 15297

Potrzebny rządca z kaucją 1500 rs. do majątku ziemskiego. Bliższa wiadomość Leszno № 89, u rządcy domu, od godziny 8—11 rano i od 3—6 po południu. 15271

Panny potrzebne są do krawieczyzny, podręczne i do nauki. Wiadomość Mokotowska 55, m. 21. 15280

Panny uzdolnione, podręczne i uczennice potrzebne do kwiatów. Długa № 9. Szmidel. 15265

Potrzebne maszynistki do bielizny. Elektoralna 47, m. 2. 15289

Potrzebny uczeń na praktykę felczerską, świadectwo wymagalne z 2-ch klas. Ulica Chmielna róg Zielnej № 2. 15298

Potrzebna osoba do sprzedawania pieczywa na bazarze. Wiadomość Ordynacka № 11. 15292

Potrzebny jest uczeń do cukierni Marszałkowska № 104. 15301

Potrzebne są panny do krawieczyzny, upinaczka, staniczarka i podręczne. Elektoralna № 11, stróż wskaże. 15264

Panny potrzebne do staników. Elektoralna № 10, m. 8. 15310

Potrzebna panienka do dziurek. Marjańska № 4, m. 23. 15287

Potrzebny uczeń do cukierni. Ulica Rymarska № 16. 15263

Potrzebne są maszynistki do bielizny. — Złota 24, m. 12. 15175

Prasowaczki zdolne do koszul potrzebne są Grzybowska № 5, do pralni. 1729

Panny kompletnie uzdatnione do upinania sukien oraz zdatne do staników, potrzebne są do magazynu S. Lulla et Comp. przy ulicy Długiej 19. 15098

Potrzebne panny do roboty pończoch na maszynie. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 26/394. u p. Aleksiejew. 15230

Potrzebne panny do bielizny i do znaczenia. Nowy-Świat № 16, m. 20. 15218

Potrzebną jest panna służąca, posiadająca język francuzki, celem wyjazdu za granicę. Wiadomość w domu przy ulicy Złotej № 24, m. № 4, tamże potrzebna panna do krawieczyzny, dobrze uzdolniona, na wyjazd do Lublina. 15196

Rządca gospodarstwa rolnego, kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1 października r. b. Oferty proszę nadsyłać Mokotowska domu № 35, mieszkania 18. 15267

Rubli 1,000 kaucji. Poszukuję posady rządcy domu, inkasenta, rajzendera, magazyniera w jakimkolwiek interesie. Twarda 22, mieszkania 8. 15291

Uczeń, który ukończył najmniej 4 klasy i pisze porządnie i wyraźnie, może zaraz znaleść miejsce w księgarni Orgelbranda, wprost pomnika Kopernika. 1741

Uczeń z dobrem świadectwem szkolnem, może być przyjętym do drukarni M. Ziemkiewicza, Krakowskie-Przedmieście № 17.— Tamże potrzebny jest odbijacz korekt, znający dobrze swoją pracę. 15148

Za wyrobienie posady lub stosownego zajęcia, obowiązuję się wypłacić zaraz połowę rocznej pensji. Kaucja może być złożoną do tysiąca rubli. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod literami J. W. 1748

Kupno i sprzedaż.

Apteczne materjały, farby, poleca najtaniej skład Ksawerego Nickiego. Plac Św. Aleksandra 7. 5763

Antykwarjusz Makow, Solna 10, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 15069

Biurko dębowe zrobione na obstalunek, o 5 szufladach, do sprzedania. Miodowa № 20, stróż wskaże. 15290

Chodniki najróżnorodniejsze od 12 kop. łokieć, serwety od 170 kop., dywaniki wojłokowe od 80 kop., w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1739

Do sprzedania garnitur mebli adamaszkowych i cztery wazony bardzo dużych oleandrów. Ulica Krucza № 21, m. 3. 15171

Do sprzedania wyżlica rasy angielskiej. Szpitalna № 2, skład węgli. 15221

Faeton mało używany i książki różne do sprzedania. Długa № 23. Skład węgli. 15143

Fortepian krótki czarny, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 10, w litografji. 15272

Fortepian sprzedaje za rs. 90 Nowolipie № 4, m. 17. 15153

Fortepian do sprzedania zupełnie w dobrym stanie za rs. 125. Ulica Wilcza № 53, stróż wskaże. 15151

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 15109

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce G. Gottschalk. Elektoralna № 15, wprost Orlej. 15079

Kszet dębowy do proszku do sprzedania. Ulica Elektoralna № 23. Wiadomość u stróża. 15202

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 15033

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu. 1718

Meble tanio do sprzedania garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro dębowe, otomana, szeslong, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15016

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 15074

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 15311

Maszyna do sprzedania Welera Wilsona, bardzo ładnie szyjąca za rs. 20 i komoda rs. 8. Złota № 6, m. 13. 15285

Nowość: Dywanowe obrusy jutowe rs. 2, kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar nadzwyczaj trwały. Róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej 134. Magazyn mebli. 15068

Potrzebny pies podwórzowy zły i czujny, najmniej rok mający. Nowowiejska 34, do stróża. 15268

Sprzedam wszelkie przybory do robienia krawatów. Zielna 13, m. 11. 14656

Szafa kawalerska do sprzedania, każdodziennie rano. Marszałkowska 114, mieszkania 60. 15277

Trzechmiesięczne wyżły czystej rasy polskiej do sprzedania. Twarda 53, mieszkania 17. 15186

Za umiarkowaną cenę do sprzedania bardzo mało używany fortepian koncertowy Bechsteina. Wiadomość Bracka № 6, od 7 do 8 wieczorem, stróż wskaże. 15122

Zagraniczna kasa ogniotrwała do sprzedania. Orla 6, m. 5. 15228

Interesa handl. i majątk.

Dla emeryta. Za pożyczenie rs. 3,000 na 1 numer hypoteki, w procencie mieszkanie i życie na wsi, w pięknej i zdrowej okolicy. Wiadomość Sobolew Z. Mylna 5. Zalewski. 15282

Dla jednego lub paru kolonistów 6 włók ziemi w dzierżawę na lat 6. Wiadomość Zalewski Mylna № 5. 15283

Do interesu przemysłowo - handlowego człowiek inteligentny, samotny, poszukuje odpowiedniej wspólniczki. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami J. S. 15275

Do sprzedania dom z ogrodem w Mokotowie, urządzony na letnie mieszkania, bez długu. Wiadomość okólnik hr. Krasińskiego № 3, u Witkowskiego. 14828

Folwark włók cztery, kompletnie urządzony, z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A". 15213

Korzystny interes. Dom frontowy, dwupiętrowy murowany z ogrodem w Warszawie, do sprzedania na nader przystępnych warunkach, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość Nowy-Świat № 4, w kantorze komisowym Łuczyńskiego obok straży ogniowej. 15150

Magle są do sprzedania. Ulica Pańska № 21. 15306

Majątek ziemski włók 25 do zamiany na dom. Filja piekarska do odstąpienia. — Wiadomość Kościelna 16, w handlu. 15313

Mający 4,500 rs. kupi kamienicę mało obdłużoną, czyniącą rs. 2,200. Wiadomość w handlu, Kościelna 16. 15304

Ogród do wydzierżawienia. Owoce zimowe, jabłka i gruszki w wyborowym gatunku. Wiadomość na miejscu przez Pruszków w Helenówku u W. Karpińskiego et W. Lepperta. 15234

Place do sprzedania za rogatkami Wolskiem: przy ulicy Karolkowej, wprost lasku Czyste, w kolonji № 3119. Wiadomość na placu Teatralnym w magazynie E. Makowskiego, u kasjera. 15110

Potrzebny dom w zamian na majątek ziemski bez długów. Pośrednictwo wyłączone. Oferty nadsyłać: Chmielna 29, mieszkania 4. 1728

Poszukuje się wspólnika do bardzo korzystnego i nowego interesu. Wiadomość ulica Twarda 46, m. 39. 15279

Potrzebuję na dwa duże obrazy olejne pożyczki kilkunastu rubli. Chmielna 72, mieszkania 20. 15284

Sklep z towarem w dobrym targowym punkcie, dobrze procentujący, z powodu familijnych interesów do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość kiosk obok świętego Ducha. 1742

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-owocowy na pryncypalnej ulicy, z dobrem odbyciem do sprzedania, targ dzienny rs. 20. Wiadomość w kjosku róg ulicy Leszna i Rymarskiej. 15145

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość u stróża Nowosenatorska 2. 15262

Sklep spożywczo-wiktuałowy do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Róg Ogrodowej № 38 i Żelaznej. 15276

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny z kantorem pism perjodycznych, z eleganckiem urządzeniem, obszernem mieszkaniem, komorne bardzo tanie z powodu słabości sprzedaje się zaraz. Chłodna № 5. 15189

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Daniłowiczowska № 12. 15238

Z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania fabryka zduńska z zabudowaniem mieszkalnem, materjał w miejscu zdatny do wyrobu kafli, trzy mile od Warszawy szosą. Wiadomość Chmielna № 70, mieszkania 21. 1747

Z kapitałem 4 do 5,000 rs. poszukuję wspólnika do prowadzenia interesu techniczno-handlowego. Wilcza 24, mieszkania № 3, codziennie od 3—5 po południu. 15266

Lokale.

Apartament składający się z 7 pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny, waterklozetu, zlewu i wodociągu, na 2-m piętrze, od frontu do wynajęcia od 1 października r. b. Aleja Jerozolimska № 82, wiadomość u rządcy domu. 14933

Do wynajęcia w każdym czasie w domu № 28 przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła, 6 pokojów, na 1-m piętrze, od frontu, które mogą być podzielone na dwa lokale, na jaki bądź: kantor lub na prywatne mieszkanie, oraz dwa małe lokale, na parterze. Zlewy i wodociągi. Wiadomość u stróża. 1650

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, trzy lub sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1744

Jasna № 3. Kawalerskie mieszkania i obiady gospodarskie. Ceny przystępne. 15302

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1746

Nowy-Świat № 1. Do wynajęcia sklep duży, z oknem wystawowem, zdatny na wszelki proceder, z mieszkaniem lub bez. Wiadomość na miejscu. 15195

Od kwartału do odnajęcia dwa pokoje z kuchnią, w antresoli, od frontu. Wiadomość na miejscu, ulica Niecała № 1, mieszkania 17, w domu hr. Krasińskiego. 1743

Pokoje z meblami, przy familji do wynajęcia. Przy mieszkaniu ogród. Nowy-Świat 57, mieszkania 10. 15305

Pokoje umeblowane z usługą, na 1-szem piętrze, od 5—9. Wspólna 42, mieszkania 15. 1700

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna № 44, m. 7. 15167

Salon elegancko umeblowany, parter. Marszałkowska 140, Szkolna 5, m. 10. 1702

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

Sklep z pokojem do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1745

Tanio ładny pokój duży, frontowy, umeblowany. Marszałkowska, 105, m. 5. 15309

Trzy pokoje obszerne, przedpokój i kuchnia, 3-cie piętro, zlewy, od d. 8 paź. r. b., za rs. 20 miesiecznie. Wiadomość u gospodarza pod № 49 Krochmalna, przy rogu Żelaznej. 14917

5, 3, 2, 1 pokoje umeblowane lub nie. Ul. Próżna 7. 14317

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ulica Krucza № 20, mieszkania 6. 15303

Akuszerka M. L. z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji przyjmuje chorych od 9-ej do 1-ej po południu i od 4-ej do 6-ej wieczorem. Tamże są pokoje dla dam, z wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę. Widok № 7, m. № 2, parter. 14986

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 14689

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Krucza № 38. 15025

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Bednarska 21. 15106

Feliks Morzycki i S-ka, kantor przewozowy, fabryka skrzyń i opakowań. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów, wełny, przeprowadzki i opakowanie mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1711

Froter Ludwik Maciejewski podejmuje się robót olejnych, terpentynowych, mycia podłóg, okien, sprzątania pokojów, po umiarkowanej cenie. Adres: Pawia 36. 15197

Kajet żółty, z ołówkowemi notatkami technicznemi wczoraj zaginął. Znalazca otrzyma rubla nagrody na Ogrodowej 5, mieszkania 23. 15300

Kobieta ze zdrowym, świeżym pokarmem, potrzebuje dziecka do piersi. Uli. Krzywe-Koło 8, mieszkania 15. 15273

Lampy błyskawiczne te tylko najlepiej się palą, nie kopcą i nie psują się, które sprzedaje z gwarancją magazyn F. Kozłowskiego, pod firmą W. Podgórski, ul. Rymarska № 7. Tamże nafta do lamp błyskawicznych poleca się na garnce i beczki, po cenach hurtowych;—stałym odbiorcom odstępuje się rabat i odsyła się do domu. 1691

Magazyn mebli, oraz zakład stolarski i tapicerski przyjmuje wszelkie obstalunki, na urządzenie mieszkań, po cenach przystępnych. Nowy-Świat 39. K. Rabong. 1582

Mamka wiejska, bez długu, ze świeżym i obfitym pokarmem. Ulica Chłodna № 21, stróż wskaże. 15296

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 15123

Obiady prywatne 50 kop., produkta wyborowe Świętokrzyzka 18, m. 6. 14954

Onegdaj w filji poczty przy ulicy Nowolipki zgubiony został żółty portfel, zawierający różne dokumenty. Znalazca zechce się zgłosić na ulicę Karmelicką № 15, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. — Franz Liphardt. 15274

Po co ten krzyk! Hotel Polski, restauracja utrzymuje piwo z browaru p. Kijok, znane nietylko w okolicy Warszawy, ale w całej Warszawie, Cesarstwie i zagranicą.—przeto śmiało mogę go rekomendewać do wypicia na miejscu. 15278

Pewien fachowiec samotny potrzebuje wspólniczki, z funduszem rs. 100. Adres: przy ulicy Wązki-Dunaj № 9, w sklepie wiktuałów. 15192

Rękawiczki mocno szyte we wszystkich gatunkach, poleca fabryka rękawiczek J. Lukrec, Tłomackie № 3, ceny fabryczne. 1577

Świeży tytoń żytomierski, Bojarskiego nadszedł. Stroynowski. Ul. Nowy-Świat № 17. 15281

Znane ze swej dobroci piwo „Lezak" i „Kulmbachskie" Karola Machlejd, butelkowane w browarze, sprzedaje się w każdej ilości, w nowozałożonych sklepach: w hotelu Polskim i Angielskim, a także jak dotychczas w browarze przy ulicy Chłodnej № 45. Telefonu № 425. 14658

Żałobne kapelusze najgustowniejsze i najtańsze w magazynie M. Zadora. Niecała 14, piętro 1-e. 13979

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Дозволено Цензурою Варшава 30 Іюля (11 Августа) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).